NUMER 17.

DZIENNIK POWSZECHNY

7/19 Października 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 19 Października 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

— Rozkazem Najwyższym w dniu 16 (28) Września r. b., w obozie Wyższo-Abadzewskiego oddziału, w bliskości twierdzy Chamkety, pułkownik *Piłsudski*, liczący się w kawalerji armii, awansowanym został na Jenerała-Majora ze starszeństwem, na mocy Najwyższego manifestu z dnia 18 Lutego 1762 r., z przeznaczeniem do pełnienia obowiązków Warszawskiego Ober-Policmajstra i z pozostawieniem w kawalerji armii.

P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra. Z rozkazu Władzy wyższej uprzedzam mieszkańców miasta, że wszelkie jakiegokolwiekbądź rodzaju zebrania publiczności przy kościołach, najsurowiéj są zabronione; w razie bowiem przeciwnym do rozpędzenia zgromadzonych użytą będzie broń. — Warszawa d. 6 (18) Października 1861. Jenerał-Major *Piłsudski*.

Z Petersburga d. 10-go Października.

Pan Minister Skarbu, wróciwszy 8 Września do St. Petersburga i objąwszy zarząd Ministerstwa, doniósł o tém Rządzącemu Senatowi.

— Korespondencje z Pekinu datowane 12 (24) Sierpnia, przyniosły wiadomość o śmierci Bogdyhana. Rano, tegoż dnia, przez dwa dekreta, zamieszczone w Gazecie Pekińskiej, ogłoszono ostatnie rozporządzenia zmarłego. Pierwszym naznaczył swego starszego syna następcą tronu, drugim ustanowił przy nim radę, składającą się z ośmiu osób: Tsaj-uana (I-cin-wana), Duan-hua (Czen-sin-wana), Su-szuna, Cin-towa, Mu-ina, Kwan-uana, Duhana, i Ciao-u-ina. Księcia Kong nie ma na tej liście. O godzinie 2-ej po południu ogłoszono, że Cesarz wydał ostatnie tchnienie. Wszelkie interesa zawieszone są na dni dwadzieścia z powodu żałoby. Spokojność w stolicy nie była naruszoną.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

OBJAŚNIENIA
o stanie Skarbu Królestwa.

1° *„Jaki finansowy stan Skarbu Królestwa zastał ś. p. Książę Gorczakow przy objęciu godności Namiestnika Królestwa?"*

Ś. p. Książę Gorczakow objął godność Namiestnika w Królestwie Polskiem w d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1856 r.

W tym dniu, rozrządzalny zapas pieniężny w Kasach Skarbowych i na przekazie w Banku Polskim własnością rządową będący, wynosił:

a) w monecie brzęczącej	rs.	290,919 k. 97 3/4
b) w biletach Banku Polskiego i Kredytowych Cesarstwa		1,814,833
c) w papierach procentowych, to jest: w Listach Zastawn. i Obligach Skarbowych 4% procentowych	rs.	593,575
Łącznie	rs.	2,699,327 k. 97 3/4

Nie liczą się tu depozyta rs. 720,482 kop. 23 1/4, jako do rozrządzalnego zapasu nie należące, ani fundusz pożyczkowy rs. 154,320, jako mający swoje przeznaczenie, ani bilety Skarbowe procentowe rs. 1,208,629 k. 36, jako będące długiem skarbowym i dla nieopłacania od nich procentu w obieg niepuszczone.

Budżet na rok 1856 zatwierdzony obejmował w sobie:

Dochodu kas pod zarządzeniem Komisji Skarbu zostających	rs.	17,853,098 k. 1/4
Rozchodu tychże kas	rs.	17,952,107 k. 74 2/4
Deficyt	rs.	99,009 k. 74 1/4

Spełnienie tego budżetu na końcu roku 1856 okazało następujące rezultaty:

a) Pobrano w r. 1856 na poczet sumy rs. 17,853,098 kop. 1/4, łącznie z tem co w ciągu tego roku do niej przybyło. . . rs. 17,128,424 k. 48 3/4
Pozostało zaś z końcem roku do pobrania rs. 2,099,360 kop. 82.

b) Wydano w roku 1856 na poczet sumy rs. 17,952,107 k. 74 2/4 łącznie z tem co w ciągu tegoż roku do niej przybyło. . . rs. 17,720,337 k. 6 1/4
Pozostało zaś z końcem roku do wydania rs. 1,571,561 k. 74 3/4.

Wydano więcej niż pobrano . . . . . rs. 591,912 k. 57 2/4
co miało wpływ na zmniejszenie wykazanego powyżej w sumie rs. 2,699,327 kopiejek 97 3/4 zapasu skarbowego.

Pozostawało na początku r. 1856 do pobrania i wydania z lat poprzednich do końca roku 1855:

a) z dochodów kas skarbowych. . . . . rs. 4,608,984 k. 99
Pobrano w ciągu roku 1856 rs. 2,346,239 k. 45 3/4
ubyło zaś rs. 292,230 k. 59 1/4
rs. 2,638,470 k. 5
Pozostało do pobrania rs. 1,970,514 k. 94

b) z należności płatniczej tych samych co wyżej kas. . . rs. 4,094,781 k. 90 1/2
do czego w ciągu roku przybyło . . . rs. 629,441 k. 25
Łącznie rs. 4,724,223 k. 15 1/2
Wydano w ciągu roku 1856 . . . . rs. 2,933,031 k. 67
Pozostało do wydania z końcem 1856 r. rs. 1,791,191 k. 48 1/2
Pobrano w ciągu roku 1856 na poczet wymienionych dopiero co pozostałości. . rs. 2,346,239 k. 45 3/4
Wydano zaś . . . rs. 2,933,031 k. 67
Wydano więcej niż pobrano. . . . . . rs. 586,792 k. 21 1/4
co także wpłynęło na zmniejszenie zapasu skarbowego.

Powyższe liczebne rezultaty tego co na budżecie roku 1856 do pobrania i wydania wskazano, oraz tego, co w spełnieniu dopiero rzeczonego budżetu pobrano i wydano w ciągu roku 1856, równie jak rezultaty tego co pozostawało do pobrania i wydania z lat po koniec roku 1855 upłynionych, oraz tego, co na poczet takowej pozostałości w ciągu roku 1856 pobrano i wydano, wykazane są jedynie co do dochodów i wydatków kas pod zarządzeniem Komisji Skarbu zostających, gdyż dochody i wydatki kas, pod oddzielnem zarządzeniem zostających, pomieszczonemi będąc na budżetach Królestwa w sumach sobie odpowiednich, tylko dla porządku, nie mają bezpośredniego wpływu na stan funduszów skarbowych.

Długi Królestwa na początku roku 1856 były następujące:

I. Spłacane sposobem amortyzacji procentami na budżecie pomieszczonemi:

a) reszta pożyczki zaciągnionej po roku 1825 i 1838 w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem na dobra pod zarządem władzy skarbowej będące	rs.	4,989,821 k. 5
b) reszta pożyczki rs. 22,500,000 w roku 1835 zaciągnionej	rs.	15,680,568 k. 58
c) reszta pożyczki zwanej skonwertowaną, dla tego, iż pożyczki 5% pocentowe, zaciągnione po roku 1831 zamieniono w roku 1844 na pożyczkę 4% procentową, zwiększając prócz tego liczbę obligów skarbowych na tę pożyczkę wydanych, wyżej nad cyfrę zamienionych pożyczek	rs.	26,984,548 k. 97
d) reszta pożyczek na potrzeby Górnictwa Rządowego zaciągnionych z funduszów emerytalnych	rs.	1,048,517 k. 37 1/2
z funduszów Banku Polskiego	rs.	1,234,347 k. 18
	rs.	2,282,864 k. 55 1/2
e) reszta pożyczki rs. 1,000,000 od skarbu Cesarstwa zaciągnionej	rs.	918,579 k. 91
f) reszta należności Bankowi Polskiemu za budowle nabyte od niego w Warszawie pod Zjazd do Wisły prowadzący	rs.	61,434 k. 45
Łącznie	rs.	50,917,817 k. 51 1/2

II. Spłacane w pewnych ratach na budżecie pomieszczanych:

g) reszta pożyczki drugiej rs. 1,000,000 wynoszącej od Skarbu Cesarstwa zaciągnionej	rs.	200,000
h) reszta niespłaconych biletów skarbowych Królestwa sto-rublowych procentowych I i II serji	rs.	1,666,700
i) reszta sumy rs. 3,000,000 przeznaczonej na pokrycie strat Banku Polskiego	rs.	2,550,000
Łącznie	rs.	4,416,700

III. Spłacane przez kompensatę w zaległych należytościach skarbowych:

k) reszta długów z epoki b. Księstwa Warszawskiego	rs.	1,178,700
l) należność za produkta dla wojsk Cesarsko-Rosyjskich w roku 1815 dostarczone, tudzież reszta należności za produkta dostarczone dla tychże wojsk w roku 1831	rs.	394,800
Łącznie	rs.	1,573,500

IV. Niespłacane, lecz od których płaci się procent na budżecie pomieszczany:

m) Kapitały instytutowe w roku 1831 zużyte	rs.	1,479,780 k. 59 1/2

V. Takie spłacenie, których w późniejszym czasie z zapasu skarbowego, lub z oddzielnie obmyśleć się mających funduszów nastąpić ma:

n) należnosc Banku Polskiego za sumy na kapitał obrotowy Górnictwa Rządowego i na reperację kanału Augustowskiego zaliczone	rs.	844,600
o) reszta pretensji przyznanych byłemu Administratorowi fabryk żelaznych w Górnictwie rządowem	rs.	100,000
p) należność za fundusz zakładowy instytutów od Austrji wzięty, a w roku 1831 i częścią później zużyty, tudzież za kapitały instytutowe rządowi austrjackiemu odstąpione	rs.	1,683,000
r) należność za depozyta sądowe po-pruskie z konwencji likwidacyjnej wynikające	rs.	100,000
Łącznie	rs.	2,727,600

Zebranie.

Długi ad 1°	rs.	50,917,817	kop. 51 1/2
„ ad 2°	„	4,416,700	„ —
„ ad 3°	„	1,573,500	„ —
„ ad 4°	„	1,479,780	„ 59 1/2
„ ad 5°	„	2,727,600	„ —
Ogół	rs.	61,115,398	kop. 11

W roku 1855, poprzedzającym o jeden miesiąc objęcie przez ś. p. Księcia Gorczakowa godności Namiestnika Królestwa, wpływ do skrzyni skarbowej tych z roku 1855 i z lat poprzednich pochodzących dochodów, na które działał nietylko stan kraju mniej lub więcej pomyślny, ale działało także i usiłowanie władz, był następujący:

1) wpływ z dochodu Konsumcyjnego po miastach od trunków krajowych i od mięsa, tudzież za rzeź wiejską wynosił	rs.	1,612,030 k. 25 1/4
2) z opłaty od wyrobu wódki	rs.	786,471 k. 20 2/4
3) ze sprzedaży soli	rs.	2,427,266 k. 93 3/4
4) z opłat stemplowych	rs.	410,332 k. 17
5) z tabaki i tytoniu rubli	rs.	419,856 k. 52 2/4
6) z opłat od wyrobu cukru	rs.	66,843 k. 24
7) z dóbr pod zarządem skarbowym będących	rs.	1,029,326 k. 37 1/2
8) z lasów pod tymże zarządem będących	rs.	367,761 k. 47 1/4
Łącznie	rs.	7,119,888 k. 17 3/4

Do końca roku 1855 było oczynszowanych i urządzonych:

a) dóbr pod zarządem skarbowym będących	452
b) dóbr rozdarowanych	137
Łącznie	589

Moneta brzęcząca złota i srebrna, zniknęła z obiegu w Królestwie, zdawkowej nawet, to jest miedzianej i bilonu srebrnego niedostatek był wielki.

Za zniknięciem w kraju monety złotej i srebnej, moneta zdawkowa to jest miedziana i bilon srebrny, stawszy się jedyną monetą brzęczącą, już to z tego powodu, już to z przyczyny: że bilety kredytowe Cesarstwa zastąpiły, same prawie, wszelki inny rodzaj pieniędzy w Królestwie, a było ich najwięcej grubych 10cio 25cio i 50cio rublowych, była z potrzeby ułatwiania codziennych drobnych, pomiędzy mieszkańcami stosunków, tak dalece poszukiwana, iż powstało ażioterstwo na zmianę jej na bilety. A nie można było puszczać jej za wiele w obieg, oglądając się na przyszłe następstwa, gdy ze zmianą położenia, potrzebaby nadmiar jej cofnąć z dotkliwą dla skarbu stratą, że i to utrudniało pobór należności skarbowych, dowodzić tego byłoby zbytecznem.

(*Dokończenie nastąpi*).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki jednego z stronnictw francuzkich, starają się koniecznie dowieść, że Borges istnieje i że wyprawa jego ma ważny charakter. Niektóre z nich przyznają, że Borges jeszcze nie pobił piemontczyków, jak to doniosła depesza z Werony, ale utrzymują, że zachowuje on całą swą działalność na czas, kiedy cała Kalabrja powstanie. O ile można wnioskować z dotychczasowego stanu tej prowincji, długo będzie musiał na to czekać.

Jak mniema korespondent *Patrie* z Neapolu, ani Borges, ani Chiavone, nie zagrażają jedności włoskiej, ale prawdziwe dla niej niebezpieczeństwo, stanowi stan tymczasowości; dla tego niecierpliwsi, może i niesłusznie oskarżają gabinet o próżną stratę czasu, o wahanie się i niepewność w postępowaniu. Skargi te pochodzą z obozu stronnictwa czynu, które nie ma względu na trudności z jakiemi musi walczyć gabinet włoski.

Tak jak o Borgesie, tak samo i o Garibaldim organa przeciwne jedności włoskiej, podają zupełnie fałszywe wiadomości. Tak podług nich, wódz ten opuścił Caprerę i miał zamiar, to napaść na Rzym, to znów podać pomoc Czarnogórcom. Tymczasem jak się okazuje z dziennika *Movimento*, Garibaldi nie tylko nie opuścił swego schronienia, ale nawet nie mógł mieć tego zamiaru, bo przykuty jest chorobą do łoża.

Depesza z Madrytu donosi, że spodziewają się tam zgodnego załatwienia sprawy archiwów konsulatów neapolitańskich, bez pośrednictwa mocarstw trzecich. Depesza ta nie objaśnia, czy dwór hiszpański odrzucił pośrednictwo Francji, czy też Francja go nie ofiarowała. Dwór ten w ogóle nie okazuje najprzychylniejszego usposobienia dla Cesarza Napoleona.

Constitutionnel stosownie do danej obietnicy, w odpowiedzi na list rady stanu genewskiej, powtarza poprzednie oskarżenia i na poparcie ich podaje fakta tak ważne, że z ostatecznym sądem należy się wstrzymaé na nową odpowiedź władz genewskich. Ale na ten raz dziennik ten kończy wyrażeniem współczucia dla rzeczypospolitej helweckiej i jej niezależności, przypominając zarazem że w czasie przyłączenia Sabaudji, rząd francuzki wyraźnie oświadczył, iż pragnie aby Szwajcarja zachowała zupełny, niezależny samorząd.

Niektóre dzienniki wiedeńskie, opisały nieprawdopodobne zdarzenie w czasie pobytu marszałka Magnan w Wenecji. Opis ten tak był naciągany, że nawet nie zasługiwał na wzmiankę, ale marszałek zaprzeczył stanowczo w *Journal des Débats*, podanej przez dzienniki wiedeńskie wiadomości, zapewniając, że w całej podróży zachował najściślejsze incognito on przy tej sposobności dziękuje władzom austrjackim za wszelkie możliwe ułatwienia z ich do strony.

W Wiedniu tak widać pragną zmniejszenia wpływu zjazdu w Compiègne, że znów rozeszła się pogłoska o zjeździe Cesarza Austrjackiego z Królem Pruskim, już nie w Wiedniu, ani w Szlązku na granicy, ale w Berlinie, wkrótce po koronacji. Należy zwrócić uwagę, że wieść ta powstała nie przed, ale po odjeździe Cesarza do Korfu.

Równie mało prawdopodobną jest wiadomość o rychłem przesileniu ministerjalnem w Wiedniu. Wprawdzie pogłoski o ustąpieniu z ministerstwa p. Schmerling nadzwyczaj uporczywie się powtarzają, ale teraz kiedy Cesarz na dwa tygodnie wyjechał z swej stolicy, trudno aby mogło tak prędko nastąpić przesilenie.

Wiadomościom podanym przez niektóre dzienniki, jakoby p. Garaszanin przed opuszczeniem Konstantynopola, potrafił wyjednać od Porty zadosyćuczynienie choć w części, żądaniom rządu Serbskiego, sprzeciwia się dzisiejsza depesza z Trjestu donosząca o zawarciu tajemnego przymierza pomiędzy Księciem Czarnogórskim Mikołajem, a Księciem Serbskim Michałem. Może być jednak, że ta ostatnia wieść naumyślnie jest puszczona, tak jak niektóre pogłoski podane przez *dziennik Drezdeński*, w celu usprawiedliwienia zamierzonej przez Austrję interwencji do Serbji i Bośnji. Z drugiej strony jednak, wyraźne współczucie Serbow dla swych pobratymców chrześcjan zostających pod rządem Turcji, nadaje jej pewne prawdopodobieństwo.

Anglja.

Londyn, 14 Października. W Balmoral odbyło się w Piątek, pod prezydencją Królowej, posiedzenie rady tajnej, na którem, stosownie do przepisów, posiedzenia parlamentu odroczone znowu zostały na sześć tygodni.

Podług *Observer*, lordowi Clarendon towarzyszy do Królewca, w liczbie innych, hr. Dudley, jeden z największych magnatów Anglji.

Lord Russel bawi obecnie w Anglji północnej. Dziś wieczorem dany będzie na cześć jego, w sali ratuszowej w Newcastle on Tyne, bankiet przez członków stronnictwa wigów. Będzie to najliczniejsze zgromadzenie od czasów wielkich meetingów, jakie miały miejsce po opuszczeniu przez zmarłego hr. Grey życia publicznego. W Piątek lord Russel przybył z Szkocji do Sunderland, gdzie mieszka jego córka, poślubiona p. Villiers, duchownemu, synowi zmarłego biskupa Durhamskiego. Tameczna rada gminna podała ministrowi adres. Również rada municypalna miasta Newcastle zamierza doręczyć mu adres, z wyszczególnieniem zasług położonych przez lorda Russell na polu reform politycznych i religijnych oraz wychowania publicznego, tudzież dążności jego do przeprowadzenia zasad swobody handlowej i reformy parlamentarnej; nareszcie w adresie tym oddaną będzie należna słuszność szczerości z jaką ten minister prowadzi sprawy polityczne, oraz zasadom przezeń bronionym co do niemieszania się w sprawy obce.

Uniwersytet królewski w Dublinie, założony przed jedenastu laty, liczy obecnie 657 słuchaczy, podczas gdy w roku zeszłym miał ich 546, a w zaprzeszłym 439.

Bankructwo jednej z prowincjonalnych kas oszczędności wywołało tu wielkie wrażenie, a to z tej przyczyny, że jej prezes, hr. Chamburg, zapewniał przed kilku dniami, że po należytem zbadaniu stanu kasy, nie widzi powodu do odmówienia jej swej opieki. Obecnie akcjonarjusze i depozytarjusze tej kasy zamierzają wytoczyć szanownemu parowi proces.

Austrja.

Wiedeń, 13 Października. Cesarz bawi obecnie w Korfu, a minister Schmerling w Salzburgu. Z tej nieobecności w stolicy wnosić można, że rząd nie przewiduje na teraz żadnego niebezpieczeństwa. Wszystkie usiłowania mężów stojących u steru rządu zwrócone są do wzmocnienia podstaw konstytucji i do przezwyciężenia wszelkich przeszkód, jakieby w dalszym rozwoju nadanych instytucij spotkać mogli. Godnem jest uwagi, że nawet jeden z organów węgierskich wynurza zdanie, że nie należy spodziewać się zmiany ustawy lutowej i ogłoszenia w jej miejsce innego aktu, albowiem rząd zanadto się zobowiązał żeby mógł usunąć ustawę powyższą.

Zupełnie błędne jest rozumowanie, jakoby utworzenie 4-tych batalionów stanowiło powiększenie armji. Przeciwnie, środek ten spowodował zmniejszenie armji o 40,000 ludzi, a kasa wojskowa zyska przez to około 6-u milionów zł. reń. rocznej oszczędności. Obok tego ministerjum wojny ma zamiar zaprowadzić wielkie zmiany w zbyt kosztownym na teraz urządzeniu pociągów armji, przez co osiągniętą zostanie oszczędność dwóch miljonów zł. reń.

Gazeta Elberfeldzka podaje następującą wiadomość: Od lat wielu, tyle pożądane i ciągle zrywane porozumienie obu wielkich mocarstw niemieckich, nie było tak blizkiem urzeczywistnienia, jak w chwili obecnej. W ciągu ostatnich dwóch tygodni, układy pomiędzy Wiedniem a Berlinem, przed kilku miesiącami zerwane, zostały znowu wznowione w celu dojścia do porozumienia. Jakoż reprezentanci austrjaki i pruski przy sejmie niemieckim, bawią obecnie w Elberfeldzie, gdzie mają pospołu z referentami do kwestij niemieckich, naradzać się w tamecznem ministerjum spraw zagranicznych nad propozycją pruską w przedmiocie reformy ustawy wojennej związku.

Do *Lljodu* peszteńskiego piszą z Wiednia, że ministerjum zamierza mianować kanclerzem nadwornym węgierskim barona Gehringer, w miejsce hr. Forgach. Z drugiej zaś strony donoszą, że kancelarja nadworna chce wystąpić stanowczo przeciw prasie węgierskiej i zacząć od wytoczenia procesu dziennikowi *Alföld*, za umieszczane w nim artykuły podburzające.

Francja.

Paryż 14 Października. Pogłoska o zamierzonej na rok przyszły podróży Cesarza Napoleona do Londynu, coraz staje się głośniejszą. Zapewniają, że Cesarz pisał list do nowo wybranego lorda-majora Londynu p. Williama Cubitt, oświadczając zamiar znajdowania się przy otwarciu wystawy powszechnej. Jednoczesnie Cesarz złożyłby wizytę królowej Wiktorji.

Książe Napoleon i księżna Klotylda byli przyjęci przez Cesarza z wielką serdecznością i z oznakami żywego zadowolnienia. Książe szczegółowo zdawał sprawę Cesarzowi z swej podróży, a wrażenia księcia wzbudziły nadzwyczajne zajęcie Cesarza, który kilkakrotnie dziękował mu za zajmujący opis stosunków zamorskich.

Z tego co mówią o przywróceniu tytułów z czasów pierwszego Cesarstwa, zdaje się, że tylko 3ch członków otrzyma tytuł książęcy, mianowicie pp. Walewski, Persigny i Morny; pierwszy miał by otrzymać nazwisko księcia Colonny, drugi księcia Charamande a trzeci dołączył by tytuł książęcy do posiadanego już nazwiska. Wszyscy marszałkowie także mieliby być wyniesieni na godność książęcą. Ale są to tylko pogłoski, które trzeba przyjmować z największą ostrożnością.

P. Ratazzi 16-go ma przybyć do Paryża, gdzie już ma najęte mieszkanie. Podróż ta nie jest bez znaczenia, ale zamiast osłabić gabinet p. Ricasoi,

jak w niektórych sferach mniemają, przeciwnie może go bardzo wzmnocnić. Prezes turyńskiej izby deputowanych przekona się w Paryżu, że jeszcze nie nadszedł na niego czas, a nie jest on wcale za przyspieszeniem wypadków, jak dowiódł tego oporem przeciwko niecierpliwym zachceniom swych przyjaciół. To co mówią o porozumieniu się jego z p. Ricasoli, o podziale władzy pomiędzy niemi, jest bezzasadnem; p. Ratazzi jest przekonany, że sam potrafi utworzyć gabinet. Głównie kwestję tę, może roztrzygnąć los sprawy rzymskiej, a w tym względzie p. Ratazzi, nie przedsięwezmie stanowczego przed powrotem do Turynu. Na giełdzie ciągle panuje obawa, a najwięcej cierpi na tem pożyczka włoska, jakkolwiek wiadomości z Włoch są pomyślniejsze, a raczej nigdy nie były złe. Ofiarowanie szpady honorowej jenerałowi Cialdini przez izbę handlową Neapolitańską, za uspokojenie prowincji południowych, samo dostatecznie wskazywałoby (gdyby nie było innych bardziej jeszcze stanowczych oznak), że rozbójnictwo już jest u końca i że za pierwszemi śniegami zupełnie zniknie. Może jeszcze dadzą się gdzie niegdzie posłyszeć wystrzały, może niektóre organa stronnictw podawać będą z tego powodu przerażające depesze telegraficzne, ale nie podlega wątpliwości te nie trzeba będzie odwoływać do jenerała La Marmora, przeciwko pojedynczym bandytom i bandom gdyby jakie wylądowały, nie wzbudzającym najmniejszego współczucia w ludności. Do tego dostateczne będą gwardje narodowe, i nie najmniejszą zasługą jenerała Cialdini, (któremu jako żołnierzowi piemonckiemu, broń wojska regularna, powinna by była zdawać się dostateczną), iż utworzył te siłę wojskową obywatelską, zdolną do obrony kraju przeciwko nieprzyjaciołom. Dowody męztwa i wytrwałości tej gwardji znajdują się w opisie walki jej z bandą Mittica. W Neapolu ogromna większość, przynajmniej warstw oświeconych uważa, (w braku wątpliwego skutku autonomji), jedność włoską za najlepszą obronę przeciwko najściu nieprzyjaciół.

P. Thouvenel wczoraj przyjmował reprezentantow handlu francuzkiego z Meksykiem i oświadczył im że interesa tego handlu będą zupełnie zabezpieczone.

P. Jurien de Lagravière, który ma dowodzić wyprawą do tej rzeczypospolitej, w ciągu kompanji ma być mianowany vice-admirałem i pod jego dowództwo będzie oddana oprócz dywizji meksykańskiej i dywizja wysp Antylskich i wybrzeży zachodnich Afryki.

Nowy Król Madagaskaru Radoma II wysłał do Francji, jak powiadają, nadzwyczajną ambasadę, na której czele będzie jeden z wielkich dygnitarzy korony Rajnivoninahitrinioni gubernator wojenny Emyrny 14-go zaszczytu. Poselstwo to składać się będzie z 10 osób należących do rodzin wyższej szlachty.

Włochy.

Turyn, 12 Października. Przesilenie ministerjalne, o którem od tak dawna głoszą, wcale nie istnieje. Pogłoski te pochodzą ztąd, że ministerstwo nie jest uzupełnione, a p. Ricasoli oświadczył, że tylko do Listopada oba wydziały zatrzyma. Czas ten nadchodzi. Prócz tego jest rzeczą widoczsą, że ministerstwo, ze stanowiska parlamentarnego, jest niedostatecznem. P. Ricasoli mówi z zapałem, często wymownie nawet, ale nie ma i mieć nie może świadomości Trybuny. Jedynym mówcą gabinetu jest p. Cordova, mający świetne przymioty, wystrzegający się błędów rażących, co sie tyczy formy przynajmniej, a który przy tem jest mało znanym w parlamencie. Opinja publiczna zajmowała się więc naturalnie najznakomitszym mężem stanu i mówcą, po p. Cavour. Zresztą zdanie polityczne pana Ratazzego, łączy go z gabinetem. Popierał on stale ministerstwo i niema żadnej przyczyny, którаby mu niedozwalała przyjąć w niem udziału. Publiczność dobrze to wyrozumiała, a dzienniki, mało co mają do donoszenia, na wszystkie boki temat ten nakręcały.

Jenerał Lamarmora, udaje się z pewnością do Neapolu. Z trudnością przyszło nakłonić go do przyjęcia tych obowiązków; ale odwołano się do jego poświęcenia i nie opierał się więcej. Gabinet zajmie się rozporządzeniem jego stanowiska i stosunków z władzą cywilną.

Posiedzenia parlamentu rozpoczną się 15 Listopada. Projekt prawa o zjednoczeniu administracyjnem i finansowem, będzie przedmiotem pierwszych jego rorpraw.

Komisja złożona z oficerów, ma się udać do Genui, gdzie będzie obecną przy nowych doświadczeniach z kulami stalowemi. Pierwsze próby odbyły się w szkole artylerji la Venerja, o 12 kilometrów od Turynu. Kule te, są przeznaczone do przebijania statków wojennych pancernych. Wynalazek ten porusza kwestję bardzo ważną, w chwili, gdy tak wielkie sumy łożą na budowę fregat pancernych. Minister marynarki zamówił dwa okręty pancerne w New-Yorku, za cenę 12 miljonów fr. Ugoda została zawartą przez p. Cavour; później jenerał Menabrea objąwszy wydział marynarki, otrzymał od przedsiębierców ustąpienie 5%. W nagrodę za to, zostali ozdobionymi orderem św. Maurycego Być może, że to naprowadziło pana Bertoggi, na pomysł opodatkowania tytułów szlacheckich.

Zajęto się tą rzeczą z całą powagą. Projekt prawa już jest wygotowany, podzielony na sześć rozdziałów. Prócz opłat, jakie są nałożone na tytuły księcia, margrabiego, hrabiego, vicehrabiego i barona, obejmuje on jeszcze podatki za zmianę nazwisk lub ich przedłużenie i za używanie herbów. Jeszcze 4 Lipca sekretarz izby otrzymał ten projekt; teraz podał go do druku, dla rozdania go deputowanym.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Wiedeń, 15 Października. Jenerał piemoncki Della Rocca, udający się do Królewca, przejeżdżał przez Wiedeń. Dzienniki serbskie obwiniają katolików Hercegowiny o pomaganie Turkom.

Trjest, 16 Października. Korrespondencje z Raguzy zapewniają, że pomiędzy Serbją i Czarnogórzem zawarty został traktat tajemny. W całym kraju panuje silne wzburzenie.

Marsylja, 15 Października. Listy z Rzymu datowane 12 b. m. donoszą, że Papież ozdobił księcia Grammont wielką wstęgą orderu Piusa. Ojciec św. zwiedził Castelgandolfo z jenerałem Chamberlac i zaprosił do swego stołu oficerów francuzkich, oraz zuawów papiezkich. Ci ostatni stoją załogą w pobliżu Rzymu, w St. Paul. Oddział Piemontczyków schwytał trzech zbiegów na territorjum papiezkiem Orto. Jen. Goyon założył z tego powodu reklamację. Nominacja jenerala La-Marmora na dowodzącego w prowincjach neapolitańskich ogłoszoną będzie 15 b. m. Jenerał Cialdini opuści Neapol w końcu miesiąca. Dzienniki neapolitańskie donoszą o wyruszeniu kolumn ruchomych dla otoczenia Ciprianiego, który się posunął ku Concello.

Królewiec, 17 Października. Wczorajsza uroczystość stanów była bardzo świetną. Gmach wybudowany w tym celu, ozdobiono bogato i rzęsisto oświetlono. J. K. Mość wraz z Królową przywitano na wstępie trzykrotnem okrzykiem. Bal rozpoczęła Królowa, którą Arcyksiążę Karol-Ludwik prowadził; Król Pruski prowadził Wielką Księżnę Wejmarską. Przygotowano dla pary Krolewskiej, dla Książąt i Księżniczek domu królewskiego, dla dostojnych gości i ministrów, w miejscu wywyższonem, którego jedna strona przedstawiała Babelsberg, wystawny obiad, w czasie którego wzniósł hrabia Dohna-Lauk toast, za zdrowie Królewskie. W chwili kiedy Król opuszczał salę, wszyscy przytomni zaśpiewali hymn narodowy i zakończyli pieśnią o Prusach.

Król Pruski przyjmował dziś świadków koronacji.

Wiedeń, 17 Października. Według otrzymanych depeszy, Cesarzowa wyjeżdża przy końcu miesiąca do Wenecji.

Hamburg, 16 Października. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia obywateli miejskich, roztrząsano kwestję floty i postanowio ponowić usilne wezwanie do senatu, aby tenże wpłynął na układy przedsięwzięte względem bezpieczeństwa brzegów niemieckich, w duchu jaki poprzednio przez Bremę był przyjęty i aby jak najspieszniej podał w tym celu wniosek.

Turyn, 15 Października. Mianowanie jenerała Lamarmora cywilnym i wojennym gubernatorem południowych Włoch, potwierdza się.

Madryt, 15 Października. Rada ministrów zajmuje się sprawami afrykańskiemi.

Król Portugalski przesłał baronowi Ricasoli krzyż Poczęcia.

Infantka jest zdrowszą.

Spodziewają się, że kwestja archiwów neapolitańskich będzie załatwioną bez pośrednictwa obcego.

Gazeta madrycka ogłosi w krótce dekreta mianujące nowych senatorów, podpisane przez Królowę na wniosek ministrów.

Trjest 14 Października. Wiadomości z Lewantu donoszą o wzburzeniu panującem w Grecji. W Atenach i w Napoli di Romania żądają uregulowania następstwa tronu i przywrócenia gwadji narodowej.

LISTY z CHIN.

O HANDLU ZAGRANICZNYM.

Szang-hai 1 Sierpnia 1861 r. — Interesa handlowe w Chinach idą bardzo niepomyślnie. Nie ma wielkich klęsk, a może daleko lepsze by były jakie wielkie trudności, z nadzieją pomyślniejszej przyszłości, niż ponury i smutny stan obecny. A zdaje się jednak, że stan ten będzie się utrzymywał do czasu, dopóki jaka wielkie nowe wstrząśnienie, wojna lub rewolucja nie zmieni zupełnie biegu rzeczy.

Wojna została ukończona; Chińczycy dotykalnie uczuli ciężar gniewu europejczyków; traktaty weszły w wykonanie, wielkie porty północne zostały otwarte dla handlu europejskiego; wspaniała rzeka Yan-tse-kiang unosi na swem grzbiecie setki angielskich i amerykańskich statków, aż do samego serca Chin; a jednakże handel słabnie i upada, a chińczycy i europejczycy, bardziej niż kiedykolwiek przedtem oddalili się od siebie.

P. Bruce i p. Bourboulon, pełnomocnik angielski i pełnomocnik francuzki znajdują się w Pekinie; bardzo to dobrze; ale Cesarz Hien-fung nie rusza się z Zehol i zapewne nie wróci do swej stolicy, „skalanej przez obecność barbarzyńców;" a to znów jest bardzo źle. Powiadają, że książe Kung aż nadto dobrze go zastępuje, ponieważ rozpusta ubezwładniła Cesarza, kiedy tymczasem książe Kung jest gorliwym i pełnym zdolności urzędnikiem; ale takie rozumowanie po prostu jest sofizmatem. Jeżeli europejczycy tyle zrobili poświęceń, dla narzucenia swej obecności w Pekinie, to jedynie dla tego, że pragnęli wejść w bezpośrednie stosunki z dworem Chińskim, że chcieli uniknąć zwłok i trudności, jakie poprzednio wynikały z powodu niemożności układania się bezpośrednio z rządem, lecz przy pomocy pośredników. Niedogodność ta dotąd nie została usuniętą. Książę Kung jest tylko pełnomocnikiem równie jak i jego poprzednicy, którzy tyle razy zwodzili europejskich ajentów dyplomatycznych. Jeżeli dotąd nie pozwala sobie jeszcze drwić z swych kolegów pełnomocników francuzkiego i angielskiego, to jedynie z obawy, jedynie dla tego, że w zbyt świeżej ma pamięci tych dzielnych żołnierzy, którzy wzięli Taku, pobili Sankolinsina, spalili Yunnimyun, wzięli Pekin, i umieli zrobić tak mądry wybór w zbiorze przedmiotów sztuki i rzadkości w pałacu letnim Cesarza; ale jak tylko pamięć o tej karze, z upływem czasu osłabnie, a jeżeli rząd tatarski przeżyje ostatni cios zadany mu przez europejczyków, to zaraz pomyśli o przywróceniu swej dawnej niezależności.

Od czasu otwarcia Chin, aż do chwili obecnej, Niemcy żyli tu na stopie zupełnej równości z poddanemi mocarstw, które pozawierały traktaty z Chinami. Ale miłość własna wzbudziła w rządzie pruskim pragnienie oddzielnego traktatu. Dla tego rząd ten wysłał do Chin ambasadora hrabiego Eulenberga, znajdującego się obecnie w Tiencinie; lecz dotąd pomimo niezmordowanej gorliwości, nie może on otrzymać tego czego pragnął. Tym to godniejsze uwagi, że dawniej rząd chiński nie robił żadnych trudności w dozwalaniu innym narodowościom korzystania z przywilejów z musu udzielanych Rosji, Stanom Zjednoczonym, Francji i Angji. Zdaje się jednak, że w końcu hrabia Eulenberg uzyska upragniony traktat, bo obdarzony jest prawdziwie chińską cierpliwością, a przytem jest bardzo zdolny i potrafi w porę nawet zagrozić. Gdyby był popierany serdecznie przez p. Bruce, niezawodnie dopiął by swego celu. Dziś Anglja jest panią w Chinach, a urzędnicy jej mają tam władzę prawdziwie nieograniczoną. Zdawałoby się, że do imienia Anglji, należałoby przyłączyć nazwiska innych mocarstw, naprzykład Francji, ale w rzeczywistości tylko Anglja posiada potęgę polityczną w Chinach. P. Bruce w Pekinie, p. Parkes w Kantonie, są rzeczywistemi monarchami północy i południa państwa Niebieskiego. Francja ma doskonałego przedstawiciela, ale nie reprezentuje żadnych interesów; jak się oddalą ztąd francuzcy żołnierze, — a nie możnaż ich tu trzymać wiekuiście — pozostanie w Chinach wszystkiego z dziesięciu francuzów. Rosja głównie zwróciła swą uwagę na północną część Chin, nie prowadzi wcale handlu na wybrzeżu wschodniem i nie współubiega się z Anglją, przemyśliwającą znów tylko o środkach rozszerzenia i zapewnienia handlu herbatą, jedwabiami, opium i bawełną, handlu prowadzonego w portach otwartych dla europejczyków. Co do Ameryki, książe Kung zaczyna ją traktować z góry. Uwiadomiony bezwątpienia o trudnościach z jakiemi musi walczyć wewnątrz kraju rząd Waszyngtoński, wiedząc doskonale, że flota amerykańska wkrótce będzie odwołana z wybrzeży chińskich, probuje on do jakiego stopnia może łamać traktaty zawarte z Stanami Zjednoczonemi. Kiedy Anglicy mają prawo podróżowania po całych Chinach, a mandaryni zobowiązani są wydawać im odpowiednie pasporta, Amerykanina udającego się do Kiachty, zatrzymano i zwrócono z drogi, a zarazem stanowczo mu oświadczono, że nie ma prawa pokazywać się wewnątrz państwa Niebieskiego. Pewno to tak nie ujdzie, ale jest to pierwsza próba, w właściwym czasie. Jeżeli tylko zdarzy się sposobność po temu, i Anglja i Francja będą miały na co się uskarżać. Na teraz mocarstwa te są bardzo silnie położone, może nawet za silnie, bo postawa ich jest prawie zniewagą dla rządu chińskiego.

Niedawno jeden z wyższych mandarynów w Kantonie, okrutnie obchodził się z więźniami. Komisarze sprzymierzeni przyaresztowali go, osądzili, złożyli z urzędu i skazali na czterdzieści dni więzienia. Wypadek ten sprawił wielkie wrażenie w Kantonie; wprawdzie nie można zanadto surowo występować przeciwko okrucieństwu Chińczyków; ale co można sądzić o rządzie nad którym taka opieka jest rozciągnięta? Komisarze sprzymierzeni dowiadują się, że jakiś mandaryn nie dobrze postępuje; składają go z urzędu, karzą czterdziesto-dniowem osadzeniem w wieży i mianują na jego miejsce innego. Kto jest panem w Chinach? Czyż nie byłoby daleko prostszem, osadzić na tronie w Pekinie komisję sprzymierzoną, niż utrzymywać na nim gnuśnego, niby to panującego monarchę? *De facto* europejczycy są panami Chin, dla czegoż nie mają się stać władcami *de jure*? A mają dosyć siły do przebiegnięcia aż do końca otwartej już drogi.

Rok handlowy $18^{60}/_{61}$ zakończył się 30 Czerwca. Wyprowadzono z Chin ogromną ilość jedwabiów i herbaty. Rok ten przewyższa wszystkie lata upłynione. Tablice statystyczne ogłoszone w Hong-Kong i Szang-hai podają następujące cyfry:

Jedwabie	do Anglji	76,644	pak
	do Marsylji	8,468	—
	do Stanów Zjed.	1,973	—
Herbata	do Anglji	90,066,160	funtów
	do Stanów Zjed.	28,194,897	—

W roku $18^{59}/_{60}$ następne były rezultata:

Jedwabie	do Anglji	64,163	pak
	do Marsylji	5,235	—
	do Stanów Zjed.	1,919	—
Herbata	do Anglji	85,560,452	funtów
	do Stanów Zjed.	31,720,827	—

Z tych cyfr, zdawałoby się, że handel był pomyślny, a jednak zupełnie było przeciwnie. Jakaś gorączka panowała na targach Chińskich. Wielu kupców obawiało się, że nie będzie dosyć produktów do kupienia — wielu kupiło za wiele i to po cenach nie dających nadziei żadnego zysku.

Jedwabie i herbata nie przybywają tak jak dawniej na targi do Szang-hai i Kantonu, z powodu obecności powstańców w prowincjach Sze-kiang i Kiang-su. Przejmują oni wszystkie transporta, do tego stopnia, że sami kupcy cudzoziemcy muszą teraz udawać się wewnątrz Chin, dla kupna jedwabiów, zamiast oczekiwać na ich przybycie, jak dawniej, wprost do składów. Ten sposób nabywania, przedstawia nieznaczne korzyści a wielkie niedogodności; pozwala on nieraz kupcowi zagranicznemu kupić towary za nizką cenę, ale naraża go nie raz na ważne straty. Niegdyś towary jedwabne, zaraz po ich nabyciu były już pewne; kupiec płacił dopiero po dostawieniu ich do Kantonu lub Szang-hai i mógł je zabezpieczyć przeciwko złodziejom i ubezpieczyć od ognia. Dziś jest inaczej; kupuje się wprawdzie pewna część jedwabiów w portach nadmorskich, ale prawie wszyscy kupcy muszą posyłać swych ajentów wewnątrz kraju dla uzupełnienia zakupów. Jedwab jest towarem dość drogim; dla nabycia go potrzeba wozić z sobą znaczne sumy pieniężne, a wewnątrz Chin wszędzie pełno band złodziei i rozbójników. Europejczycy i amerykanie prowadzący transporta są nieustraszeni, i uzbrojeni od stóp do głów nie obawiają się pojedynczych rabusiów. Ale cóż mogą zrobić kiedy na nich napadnie banda złożona z kilkuset, z kilku tysięcy ludzi? Niedawno napadnięto i zrabowano statki należące do jednego z większych domów handlowych w Szang-hai. Złoczyńcom doskonale się udało; zabrali 100,000 taelsów (około 1,400,000 złp.) za kilka dni rozbili znów nowy transport; złodzieje (na ten raz byli to powstańcy) zabrali pięćdziesiąt pak jedwabiów (wartości przeszło 200,000 złp.) Skutkiem wdania się rządu angielskiego część zabranych towarów została zwróconą; ale rzadko się coś podobnego zdarza.

Kupcy udający się wewnątrz kraju, narażają się na niebezpieczeństwo nie tylko ze strony rozbójników. Niepodobna tam tak dokładnie obejrzeć wyrobów jedwabnych, jak w Szang-hai, jeżeli nie ma się stosunków z kupcami znanemi, których sumienność stanowi pewną rękojmię. Dla tego często się zdarza, że kupno, wydające się na miejscu korzystnem, po ścisłem przejrzeniu w Szang-hai, okazuje się bardzo złym interesem. Wszystkiemu temu winni są rozbójnicy, i kupcy jednogłośnie przeklinają ich z całej duszy. Rzeczywiście stanowią oni prawdziwą klęskę dla kraju, a Anglicy, z któremi mają codzienne stosunki, zaczynają tracić cierpliwość. Już zasadę nieinterwencji, którą i tu chcieli utrzymać anglicy, kilkakrotnie pogwałcono. Obrona Szang-hai rzeczywiście była interwencją na korzyść rządu tatarskiego. Bez tej interwencji Tai-pingowie (powstańcy), byliby już w posiadaniu wielkiego portu nad rzeką Yan-tse kiang, i dwór pekiński nie miałby i czwartej części dochodu przeznaczonego na opłatę wynagrodzenia francuzom i anglikom za koszta wojenne. Teraz posunięto się już dalej; stanowczo zabroniono powstańcom zbliżać się do Szang-hai, Hu-sung, Ning-po i innych miast gdzie mieszkają europejczycy. Wojska cesarskie gromadzą się tam gdzie znajdują się wojska europejskie, zkąd robią zbrojne wyprawy, mając i zapewnione schronienie po poniesieniu klęski. Oba rządy tak cesarski jak i rewolucyjny, zmuszone są do okazywania poszanowania, kilko tysięcznej garstce europejskich żołnierzy i to w kraju liczącym 400 miljonów mieszkańców. Taki fakt zdaje się być nie prawdopodobnym, a jednakże jest rzeczywistym.

Handel przywozowy nie idzie pomyślniej od handlu wywozowego. Spodziewano się, że za otwarciem wielkich portów północy i rzeki Yan-tse-kiang, żądania tkanin Manchesterskich i Glasgowskich o stokroć się pomnożą, ale na nieszczęście pomylono się. Przekonano się bowiem że wielkie targi w Han-kow, w Tiencinie od dawnego czasu były dostatecznie zaopatrywane w wyroby europejskie, i kupcy zagraniczni przybywając tam zastąpili tylko miejsce ajentów chińskich, którzy oddawna do Hankow i Tiencinu sprowadzali z Kantonu i Szang-hai, potrzebną ilość tkanin bawełnianych angielskich i amerykańskich. Handlarze opium także zostali omyleni w swych nadziejach; przekonano się, że wewnątrz Chin uprawa maku rozwinięta jest na obszerną skalę i że dobywają tam opium mogące współzawodniczyć z powodu swej taniości z daleko wyższym co do gatunku ale i kosztowniejszym opium, pochodzącym z Indji. Handlarze opium dowiedziawszy się o tem mocno się zmartwili, ale za to uzyskali doskonały argument przeciwko oskarżającym ich o demoralizowanie Chin. Ponieważ opium jest wyrobem krajowym, ponieważ chińczycy zupełnie niezależnie od europejczyków mogą się zatruwać, jeżeli się im tylko podoba — zatem nie można obwiniać europejczyków o demoralizowanie Chin za pomocą opium.

Niepomyślny obrót handlu, przypisują jeszcze w części systematowi komor celnych w Chinach. W stosunkach z handlem zachodnim, nadzór i kierunek na komorach mają powierzony urzędnicy europejscy zostający w służbie rządu chińskiego. Pomysł takiego urządzenia zawdzięczać należy lordowi Elgin; rząd chiński bardzo jest z niego zadowolniony, ale nie kupcy zagraniczni. Widać jakimsiś zrządzeniem losu tak się stało, że najlepsze miejsca na komorach otrzymali protegowani lorda Elgin, krewni i przyjaciele członków poselstwa francuzkiego i amerykańskiego. Tej okoliczności zapewne trzeba by przypisać niechęć, jaką od samego początku żywiło przeciwko urzędnikom komory, grono kupców zagranicznych; od tego zaś czasu, antypatja ta ciągle wzrastając, zamieniła się na otwartą wojnę. Przed kilkoma tygodniami, dwóch urzędników komory skazano na zapłacenie kary po 500 dolarów za zniewagi wyrządzone p. Meadows, konsulowi angielskiemu. *Daily Press* dziennik wychodzący w Hong-kong, a z nadzwyczajną gwałtownością mięszający się do wszystkich sporów miejscowych, niedawno urzędników komory nazwał „najemnemi psami" (mercenary hounds) a lorda Elgin oskarżył o zaprzedanie się rządowi chińskiemu (bribery and corruption). Redaktor tego dziennika, p. Moreau jest strasznym człowiekiem. Nic go nie potrafi wstrzymać, ani groźby, ani kary pieniężne, ani więzienie; ciągle idzie naprzód i nie oszczędza ani gubernatorów, ani misjonarzy, ani ambasadorów, ani kupców, ani wojska i marynarki, jednem słowem nikogo. Trzeba przyznać, że nie sam tylko wznosi głos przeciwko systematowi lorda Elgin. Przeciwnie, systemat ten jednozgodnie potępiają wszyscy kupcy europejscy w rozmaitych portach Chińskich.

Tym sposobem walcząc z rozbójnikami i powstańcami wewnątrz Chin, a z urzędnikami komory w miastach portowych, kupcy zagraniczni nie bardzo są zadowolnieni a trzeba przyznać, że mają prawo do uskarżania się. Pobyt w Chinach nie jest bardzo przyjemny, i kto tylko tu przebywa, pragnie sowicie być wynagrodzony za trudy. Teraz zaś zupełnie dzieje się inaczej. Wielu kupców drogo płaci za honor utrzymywania opinji wielkich negocjantów pośród wszystkich tych trudności, któreśmy przedstawili, jako najlepiej cechujące obecny stan rzeczy w Chinach.

(R. d. D. M.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy przy pełni księżyca był na pół pogodny, rano mgła lekka, około godziny 8 gęsta, trwała do godziny $10^1/_2$ rano. Między godziną 10 rano i 3 po południu niebo prawie pogodne, resztę dnia na pół pogodne. Od godziny 8 rano panował słaby wiatr, kierunek jego ciągle zmieniał się, o 8-ej był zachodni, o godzinie 10 rano północno-zachodni, o godzinie 4 po południu północny, nareszcie o godzinie 10 wieczorem północno-wschodni. Średnia temperatura dnia wynosi sześć stopni, największe ciepło po południu dziesięć stopni, najmniejsze w nocy jeden stopień Reaumura. Średnia wysokość barometru $756^m,54$. Wilgotność powietrza słaba, między godziną 10 rano i 4 po południu powietrze bardzo suche, lecz silne naelektryzowane, elektryczność wynosiła 43 stopnie. Na słońcu 3 gromady plam i 2 plamy oddzielnie.

— W tych dniach wyszła z druku w Kijowie bardzo pożyteczna, od dawna upragniona książka w języku rosyjskim, p. t. „Zbiór wiadomości Statystycznych o gubernji Kijowskiej za 1859 rok (z rocznikiem urzędowym gubernij za rok 1861)." Gubernialny Komitet Statystyczny, w przedmowie do ciekawej tej pracy, słusznie powiada: „Co rok statystyka staje się przedmiotem coraz większej troskliwości ze strony rządu. Brak dokładnych urzędowych danych, przy rozstrzyganiu ciągłych zadań w sprawach administracji rządowej równie jak i w sferach przemysłowych kraju, jawnie uczuwa tak rząd jak i społeczność. Rzeczywiście jakież to trudności napotyka każdy potrzebujący wiadomości statystycznych, lub o randze, imieniu i nazwisku urzędników nie tylko w miastach, powiatach, ale nawet i samym Kijowie? Dzięki wydaniu tej pożytecznej i potrzebnej dla każdego książki, trudność ta zupełnie została usuniętą, i bez szczególnych starań, każdy zawsze może mieć pod ręką potrzebne mu wiadomości. Nie mówiąc o roczniku urzędowym, Zbiór ten ułożony jest w sposób bardzo uproszczony i dla każdego przystępny. Zawiera on następujących pięć działów: I. Przestrzeń ziemi, ludność miejscowa, (liczba domów w miastach, liczba kościołów). II. Stan ludności (liczba mieszkańców według stanów i religji), ruch ludności (liczba urodzonych, dzieci nieprawych, zmarłych, małżeństw). III. Gospodarstwo wiejskie (siew i zbiór zboża, zbiór lnu, konopi, buraków cukrowych i t. p., średnie i targowe ceny zboża różnego rodzaju, hodowla bydła i pomór). Przemysł (liczba fabryk i zakładów przemysłowych, liczba rzemieślników). Handel (liczba wydanych konsensów, jarmarki i obroty handlowe). Żegluga (rzeczna). IV. Oświata (liczba zakładów naukowych i w nich uczniów); zakłady dobroczynne (sprawozdanie towarzystwa pomocy dla biednych); przestępstwa (liczba spełnionych przestępstw i wyśledzonych przestępców według stanów). V. Bieg interesów rządowych (liczba numerów, dochody i wydatki skarbowe, dochód z ciężarów ziemskich, kapitały, dochody i wydatki miejskie, ruch pieniężny urzędu dobroczynności, obrót kapitału gubernialnego komitetu więziennego, zapasy zboża). Niektóre ciekawsze szczegóły wyjęte z tego zbioru są następujące: gubernia Kijowska zawiera przestrzeni 4,670,190 des. 1,940 sażen.; miast wraz z Kijowem znajduje się 12, miasteczek 102, wsi 4,103, wiosek 761, słobód 113, futorów 120, żydowskich osad 18, folwarków 12, osad 5; mieszkańców, wyznania prawosławnego: 830,250 płci mężkiej a 819,108 żeńskiej, unickiego: 37 płci mężk: 48 żeńskiej, rozkolnikó w: 2460 płci mężkiej, 2,933 żeńskiej, rzymsko-katolickiego: 45,557 płci mężkiej 45,173 żeńskiej, ewangelickiego: 877 płci mężkiej 710 żeńskiej, mojżeszowego: 110,317 płci mężkiej 18,193 żeńskiej, mahometańskiego: 13 płci mężkiej 9 płci żeńskiej; razem 989,511 płci mężkiej, 986,178 żeńskiej. Fabryk i zakładów przemysłowych znajduje się w gubernji 990; w tej liczbie cukrowni 76, które wydały w 1859 r. wyrobów za 9,846,691 rs. gorzelni 293, które wydały wyrobów za 2,047,801 rs., młynów parowych 3, które wydały wyrobów za 167,292 rs.; w ogóle wszystkie fabryki i zakłady gubernji wydały wyrobów za 14,362,901 rs. Równie ciekawe są wiadomości w obrotach handlu jarmarcznego, z których się okazuje że w 1859 roku na wszystkie jarmarki przywieziono towarów za 4,695,864 rs. a sprzedano za 1,554,661 rs. Zakładów naukowych w gubernji Kijowskiej jest 859, w nich uczących się było 16,629 płci mężkiej, 2,802 żeńskiej. W ogóle wiadomości w tym Zbiorze są bardzo ciekawe i zebranie ich kosztowało nie mało pracy.

— Czytamy *w Kijowskim Telegrafie*: Z powodu późnego zbioru zboża i skutkiem tego spóźnionych siewów oziminy, ze wsi wcale niema dowozu, i ceny na znaczną część produktów znacznie się podniosły, a mianowicie: czetwert owsa kosztuje 1 rs. 90 k., mąki żytniej pud 55 k., pszednej pszennej 1 rs. 80 k., gryczanej 1 rs.; kaszy: pud pszennej 70 kop., jęczmiennej 80 kop., gryczanej 75 kop., soli krymskiej pud 75 kop., masła pud 9 rs. 20 kop., kopa jaj 60 kop., fura słomy 1 rs., fura węgli 50 kop., fura drzewa 1 rs., siana pud 15 kop. Drzewo na sążnie i siano w stogach i furami pozostały w cenie normalnej. Za cukier rozmaite są ceny stosownie do tego z której pochodzi fabryki. Przybliżenie jednak pud cukru sprzedają za cenę od 7 rs. 50 k., do 8 rs. 50 k. Włoszczyzna w tym roku drogo kosztuje, z resztą ceny jarzyn będzie można oznaczyć dopiero za dwa lub trzy tygodnie, kiedy zaczną zwozić je na wozach z okolicznych wsi.

— W przewodniku ekonomicznym piszą, że przed niejakim czasem do wszystkich uczonych i prawników rozesłano projekta ustawy o otwartym i ustnym przewodzie spraw w sądownictwach. Moskiewski korespondent tejże gazety dodaje ku temu, że własnie z Moskwy zostali wezwani, dla zajęcia się około ułożenia ustawy, ci mianowicie, którzy się odznaczyli najlepszem ocenieniem projektu, jako to: prokuror gubernialny *Kawiński*, ober prokuror 7-go Departamentu Senatu *Buckowski* i ober sekretarz ogólnego zebrania senatu i professor uniwersytetu Moskiewskiego *Pobiedonoscew*. Ważność tej wiadomości widoczna jest dla wszystkich. Tak więc, być może, że niezadługo doczekamy się reformy całego naszego wydziału sądowego, reformy tak koniecznej i pożądanej dla dobra Rossji.

— *Lwów, d. 15 Października.* Kolej żelazna coraz się więcej zbliża i biegnie ku nam, prawdziwie jak w owej bajce czarodziejskiej, siedmiomilowemi butami. Jeszcze dni kilka, kilkanaście, a parą dyszące lokomotywy, dobiegną do murów stolicy naszej i połączą nas nieprzerwaną kolei siecią z najodleglejszemi miastami północy, zachodu i południa. Mieliśmy właśnie sposobność przekonać się naocznie, jak daleko postąpiły już roboty przy kolei żelaznej, rozmawiając z przewodniczącymi tej robocie, którzy nas ze wszystkiemi obznajmili szczegółami. Widok ogromnego placu, na którym te wszystkie odbywają się roboty, robi nadzwyczaj silne wrażenie. Wszędzie ruch największy, gdzie okiem rzucić, mrówi się ludźmi i końmi, uwijającemi się w nieustannym ruchu na wszystkie strony; w pierwszej chwili nieprzyzwyczajonemu oku ruch ten rozpierzchnięty, wydaje się chaotycznym nieładem, lecz pomału ruchy te nabierają przed wzrokiem patrzącego innego znaczenia i dają mu wyobrażenie o ogromie tej siły powolnej a olbrzymiej, która się pracą nazywa, a której narzędziem jest tylko ręka ludzka, z której palców wychodzą najpierwsze arcydzieła i najpospolitsze sprzęty do codziennego użycia. I wtenczas z niemałem zadziwieniem, bez szkieł mikroskopicznych postrzedz można, jak tu robota w oczach rośnie, podnosi się i wykształca. Ależ bo nie żarty, pracuje tam codzień 2,000 robotników, i to nie w dzień tylko, ale od miesiąca pracują w nocy także. Dworzec już się podniósł aż pod dach, mury prawie już gotowe zupełnie; toż samo przy innych budynkach, jak to ogrzewalni i magazynach po większej części drewnianych. Tego roku wszakże dworzec nie zostanie skończony zupełnie, wewnątrz tylko sala dla przyjeżdżających będzie gotowa; sali restauracyjnej nawet nie będzie, na boku tylko stoi niewielki budynek drewniany, który w nagłym razie zastąpi restaurację. Na przyszły także rok dopiero, stanie połączony z dworcem wielki przedsionek o żelaznem wiązaniu, pod który zajeżdżać będą pociągi. Tego roku będzie jeszcze ta niewygoda, że podróżni będą musieli wysiadać pod gołem niebem. Co do powierzchowności, o ile dziś już sądzić można, dworzec w głównej facjacie swojej, przypominać będzie budujący się dom inwalidów. Co do samej kolei, roboty prawie ukończone, tu i owdzie podsypują jeszcze ziemię, ale szyny są już poukładane, a nawet widzieliśmy już gotowe zwroty na przeddworcowych kolejach, do zmian i skrętów. Jednem słowem, roboty na całej przestrzeni są już tak daleko posunięte, że od przeszło tygodnia jeżdżą już lokomotywy od Przemyśla nieprzerwanie aż do Rodotycz, milę za Gródkiem, a i na tej ostatniej przestrzeni, wszędzie już szyny pozakładane i ustalone. Pozajutro t. j. we Czwartek, pierwsza lokomotywa przybędzie już do Lwowa i odtąd biegać będzie po całej przestrzeni i czuwać nad ukończeniem wszystkich jeszcze drobniejszych, jakie zostać mogły robót. Dnia 3-go p. m. będzie ceremonjalna inauguracja nowej kolei, a dnia 4 pociągi zwyczajne przebiegać będą całą przestrzeń od Lwowa do Krakowa.

— Czytamy *w Morning Star*: Z przykrością donosiemy, że wiadomości ze wschodniej Irlandji, usprawiedliwiają obawy o zbliżanie się głodu. Zbiór okazuje się zupełnie niedostateczny i wyrażając się słowami jednego z dziennikarzy Dublin-

skich; „rozdzierające serce skargi dochodzą już do naszych uszu.” Niedawno w Kilmore na licznem zgromadzeniu przedstawiono, że w gminie tej połowę zbioru kartofli zniszczyła zaraza i niedawne wylewy. Gdyby cały zbiór zboża, zmielono na mąkę, to zaledwie by starczyła ona na przeżywienie ludności w ciągu dwóch miesięcy. Odwołują się do rządu, żeby przedsięwziął jakie roboty publiczne, przy pomocy których biedna klasa mogłaby zarobić na życie. Te bolesne wiadomości zasługują na szczególną uwagę.

— W Berlinie w Drukarnii Rządowej Nadwornej Deckera, wyszła temi dniami w języku Polskim „Ustawa zaprowadzająca do powszechnego Niemieckiego Kodeksu Handlowego z dnia 24 Czerwca 1861.“

— *Gazeta Wezerska* donosi o nowym sposobie podlewania luster. Dotąd na podlewę używano cyny, którą umocywywano na szkle za pomocą rtęci; teraz zaś z roztworu, osadzają wprost na szkle cienką warstwę srebra. Lustra takie nie ulegają tak prędko zepsuciu jak dawniejsze, szczególniej w krajach zwrotnikowych; zamiast odcienia szaro-stalowego, mają bardziej wpadający w kolor żółty, co w używaniu nie jest przykrem, bo nadaje skórze, świeższy, cieplejszy ton, wyraźniej od dawniejszych odtwarzają przedmioty, a w cenie większych szczególnie nie zachodzi żadna różnica; mniejsze zas lusterka są droższe ale za to trwalsze od dawniejszych; co jest równie a może i bardziej ważnem, to, że fabrykacja ich nie naraża robotników na utratę zdrowia, bo zamiast rtęci, której para tak jest szkodliwa, używają innych zupełnie nie wpływających na organizm ciał.

— Biuro Statystyczne francuzkie ogłosiło szczegółowe wiadomości o ruchu ludności od 1855 do 1858 roku.

Zmniejszanie się ludności, wyraźnie dowiedzione od 1851 do 1855 r. ustało w latach następnych; odtąd ludność Francji zaczęła wzrastać; ale powiększenie roczne, w pierwszej połowie XIXgo wieku wynoszące 150,000 ludzi, w trzyletnim okresie od 1856 do 1858 r. dochodzi tylko 97,400 ludzi. Liczba urodzonych, tylko o 6,000 przewyższa średnią ich liczbę (960,641) w perjodzie od 1851 do 1855, to jest przed nadzwyczajnem zmniejszeniem się spowodowanem w 1854 i 1855 roku skutkiem cholery i głodu, ale wysokość śmiertelności, jakkolwiek mniejsza niż w wyjątkowych nieszczęsnych latach 1854 i 1855, większą jest jednak w 1856—1858 o blisko 50,000 od średniej wysokości (808,000) w latach 1851—1853.

W doskonałym artykule, p. Horn wyprowadza z tego następujący wniosek; średniowieczność francuzów która od 31,8 lat w 1817—1821 roku, stopniowo wznosiła się i dochodziła w 1855 roku do 40 lat, zaczyna się teraz znacznie zmniejszać; podług wykazów statystycznych ruchu ludności w 1855—1858 średniowieczność francuzów wynosiła 37,5 lat.

Czy tylko wyłącznie warunki fizyczne pogorszyły tak stan rzeczy, czy też przyczyniły się do tego i żywioły moralne? Zdaje się że to ostatnie jest przypuszczalne. Tak naprzykład, demografja (statystyka śmiertelności) dowiodła, że śmiertelność w wieku niemowlęcym, wpływająca znacznie na wysokość średniowieczności, daleko jest znaczniejsza pomiędzy dziećmi nieprawemi, aniżeli pomiędzy prawemi. Tymczasem stosunek pierwszych ciągle się powiększa. W okresie pomiędzy 1817 a 1855 rokiem liczono 1 dziecko nieprawe na 12,95 prawych; w 1857 roku było już 1 nieprawe na 12.27, a w 1858 na 12,12; godnem jest uwagi że badając ściśle ostatnie pięć lub sześć lat, stopniowe powiększanie się liczby dzieci nieprawych głównie ma miejsce pomiędzy ludnością wiejską; w miastach zas ten stosunek pozostaje niezmienny. Wprawdzie że od dawna doszedł on tam do strasznej wysokości; z pośród 57,793 nowonarodzonych w 1858 roku w departamencie Sekwany, było 15,230 dzieci nieprawych. Zatem czwarta część z nowonarodzonych w okręgu Paryża, jest spłodzona w związkach nieprawych.

Kto potrafi powiedzieć w jaki sposób ten postęp wsteczny moralności, znajduje się w związku z tak powolnym postępem (jeżeli jest jaki) wychowania publicznego? Wyjaśnienia w tym względzie są zasmucające. Może je tylko podać statystyka urzędowa, bo inaczej oskarżanoby o potwarz. Dziś jeszcze w znacznej liczbie departamentów (Finistère, Corrèze, Indre, Haute-Vienne i t. d.) na 100 wstępujących w związki małżeńskie, 70 do 80 nie umie podpisać swego nazwiska. Stosunek tych nieumiejących czytać i pisać nie we wszystkich departamentach dochodzi do tej przerażającej wysokości; naprzykład na północo wschodzie wynosi on tylko 5.10 na 100. Ale średnia liczba zawsze jest bardzo wysoka; w całej Francji na 100 nowożeńców około 39 osób nie umie podpisać aktu ślubnego.

— Na posiedzeniu towarzystwa jeograficznego berlińskiego w dniu 6 lipca r. b., profesor Wolfers przedstawił niektóre uwagi o komecie natenczas widzialnym, i wytłomaczył dla czego komety znajdujące z tyłu słońca, a nie bardzo od niego odległe, nagle ukazują się w wielkim blasku. Tenże profesor odczytał sprawozdanie pułkownika rosyjskiego de Schuberten o spłaszczeniu kuli ziemskiej.

Na tymże posiedzeniu, obecny p. Brugsch, ustnie podał sprawozdanie o podróży swej po Persji i o wejściu na górę Domawend.

— Ważny okólnik angielskiego ministra wojny, p. Lewis, rozciągnął i do wojska instytucję kas oszczędności.

Odtąd w każdym pułku i depo jazdy, piechoty artylerji i inżynierji zostaje otwarta kasa oszczędności. Oficerowie dowodzącym szwadronami, kompanjami, bateriami i oddziałami, polecono w każdym czasie przyjmować wkłady żołnierzy zostających pod ich rozkazami, do wojskowej kasy oszczędności.

— *Gazeta Krzyżowa* Berlińska donosi że jest zamiarem Rządu stosownie do art. 26 konstytucji przedłożyć sejmowi projekt zupełnej reorganizacji sprawy wychowania według prawideł w § 20 do 25 ustawy zawartych, przyczem więc wszelkie stosunki szkół elementarnych do gminy do państwa i kościoła wszelkie kwestje zewnętrznego stanowiska i organizacji szkół publicznych i prywatnych uregulowane zostaną. Jak wspomniony dziennik donosi przedłożono już odnośne projekta o ile one dotyczą szkół wyższych prowincjonalnym kolegjum szkolnym, odnoszące się zaś do szkół elementarnych rejencjom do zaopinjowania.

— W tych dniach w Pradze zebrał się komitet, który porozumiawszy się z Intendentem teatru czeskiego i Posłem w Radzie Państwa D-rem Riegerem oraz dyrektorem teatru pragskiego Thome, zaniósł prośbę do czeskiego wydziału krajowego aby przysposobić teatr narodowy czeski i tymczasem choć trzy przedstawienia czeskie tygodniowo urządzić trajedji i komedji a dwa lub 3 razy na miesiąc dawać opery czeskie.

— Od dnia 23 września Gwardja miasta Pragi używa czeskiej komendy. Było to po raz pierwszy od lat 12. Niezmierna ztąd w mieście panowała radość.

— Najnowszy numer *Justiz Ministerialblatt* zawiera wyrok Królewskiego Pruskiego trybunału do rozstrzygania sporów kompetencyjnych, z dnia 23 września 1860 r. według którego sekularyzacja dóbr klasztornych jako czyn prawa monarszego nie może być zaczepianą w drodze prawa, droga prawa przeciwnie jest dozwoloną gdy chodzi o dopełnienie zobowiązań prawa prywatnego ciążących na dobrach sekularyzowanych i, jeżeli sekularyzacja dawniej przez innego panującego dokonaną została, a dobra następnie przeszły do Prus, ciążące na nich zobowiązania prywatne nie mogą być uważane jako długi zarządu z czasów panowania obcego; jako i wyrok tego samego trybunału z dnia 13 października 1860 r. według którego duchowny katolicki któryby niewiastę rozwiedzioną, którąby następnie znowu za mąż poszła, wykluczył od udziału w obrzędach sakramentu chrztu, nie przekroczył granic swego powołania.

— Na posiedzeniu Akademii Nauk w Paryżu, w dniu 30 Kwietnia b. r. odbytem, p. Dumas udzielił krótką wiadomość o wypadku prac przedsięwziętych około wywiercenia studni artezyjskiej w Passy. Studnia ta, która w ostatnich latach tyle narobiła hałasu w szeregach inżynierów, przy której p. Kind ów, jak go szumnie przezwali Niemcy, Napoleon świdra, znalazł zrazu dla siebie Waterloo, rozpoczęta w Czerwcu 1855 roku, dziś, po przezwyciężeniu ogromnych przeszkód już prawie zupełnie ukończoną została.

Studnia w Passy, tem się głównie odróżnia od innych studni artezyjskich, że otwór rury w której się woda podnosi ma w niej blizko 1 metr średnicy; o taką szerokość nigdzie się dotąd nie odważono pokusić. Przed rozpoczęciem robót odzywały się zdania, że tak wielkie przestąpienie zwyczajnych wymiarów, pociągające za sobą znakomite powiększenie kosztów, jest niepotrzebnym zbytkiem, bo ilość wody, której studnia dziennie może dostarczyć, przez rozszerzenie otworu nie powiększy się znacznie. Tymczasem otrzymany wypadek nietylko zadał kłamstwo złowróżbnym prorokom, ale przeszedł wszelkie oczekiwania stronników nowej metody, bo studnia wyrzuca bez przerwy 300 metr. szes. wody na sekundę. Wprawdzie po wywierceniu otworu w Passy, zmniejszył się o piątą część wylew wody ze studni Grenelle, ale jest nadzieja, że gdy otwór do samego dna studni, które leży pod poziomem warstwy zasilającej studnię Grenelle, doprowadzonym zostanie, wówczas i studnia Grenelska dawną obfitość wody odzyska (70 m. sz.)

Woda w Passy bijąca z głębokości około 550 metrów, posiada przy wyjściu z otworu temperaturę 28° C; aby więc mogła służyć na zaspokojenie zwyczajnych potrzeb ludności paryzkiej, wypadnie postarać się o stosowne jej oziębienie, do czego sam przebieg po rurach prowadzących do miasta nie jest dostatecznym. Woda jest bardzo czysta: z początku zawierała w sobie 1-ą tysiączną część piasku (na objętość); lecz ta ilość zmniejszała się ciągle tak dalece, że w końcu Września wynosiła już dwadzieścia razy mniej jak z początku. Skład chemiczny wody jest tenże sam, co w Grenelle.

— Na témże posiedzeniu czytano pismo przesłane Akademii przez p. Berthelot w przedmiocie istotnej natury owej *manny*, którą podług pisma świętego żywili się Izraelici przez lat 40 na puszczy Sin, pomiędzy Synajem i Elimem (Exod. rozd. XVI). Pomijając dawniejsze opinije o naturze tego ciała, przytaczamy tu słowa Ehrenberga, który wraz z p. Hemprich, zwiedził sam miejsca tułaczki Izraelitów i pochodzenie botaniczne manny stanowczo wyświecił. „Manna, mówi Ehrenberg, dziś jeszcze znajduje się w górach Synaju, i spada na ziemię z krain powietrznych: nie z nieba wprawdzie, ale z wierzchołka szczególnego krzewu. Arabowie zowią ją *man*. Arabowie zamieszkali w Synaju i greccy zakonnicy zbierają ją i jedzą z chlebem zamiast miodu. Widziałem jak spadała z krzaków, zbierałem ją, rysowałem i sam przywiozłem do Berlina wraz z rośliną i ze szczątkami owadu.” Ta manna wypływa z Wrześni mannowej (*Tamarix mannifera* Ehr.); i podobnie jak wiele innych ciał tejże natury, powstaje przez ukłucie owadu zwanego Czerwcem mannowym (*Coccus manniparus*, Hemp. i Ehr.). P. Berthelot rozebrał chemicznie próbkę tejże samej manny z *Tamarix mannifera*, przywiezioną przez p. Leclerc, który towarzyszył książętom Orleańskim w ich podróży po Wschodzie (1859—1860). Była to massa podobna do żółtawego syropu, gęsta; zawierała w sobie szczątki roślinne. W 100 częściach znalazł p. Berthelot: 55 cukru krystallicznego, 25 cukru owocowego (glucose) 20 zaś dekstryny i ciał do niej podobnych.

Oprócz manny pochodzącej z góry Synaj, otrzymał p. Berthelot próbkę innego gatunku manny z Kurdystanu. Próbka ta nadesłana do Paryża przez Dra. Gaillardot zebraną była w górach Kurdystanu na północo-wschód od Mossul. P. Barré de Lancy, podówczas kanclerz konsulatu francuzkiego w Mossul, w liście pisanym do p. Gaillardot udzielił mu w tym przedmiocie następujących objaśnień: „Manna ta spada w Lipcu i w Sierpniu na wszystkie bez różnicy rośliny, lecz nie co rok; od trzech lat bardzo jej mało znajdują. Tę, którą panu przesyłam, zbierają z gałęzi dębu gallasowego, które po odcięciu suszą przez dwa lub trzy dni na słońcu, a następnie mocno wstrząsają, przez co manna spada z nich w postaci proszku. Kurdowie używają jej bez żadnego oczyszczenia, dodając ją do ciasta, lub nawet do mięsa.” Manna kurdystańska dostarczona przez Dra Gaillardot miała postać masty ciastowej, prawie twardej, zawierającej dużo szczątków roślinnych, a zwłaszcza liści dębu gallasowego. Skład jej jest prawie tenże sam co synajskiej, mianowicie 61 cukru krystalicznego, 16,5 cukru owocowego i 22,5 dekstryny i istot do niej podobnych, w 100 częściach. Oba te więc gatunki manny składają się głównie z cukru krystalicznego, dekstryny i z produktów pochodzących z rozkładu tych dwóch ciał.

Zwracając się teraz do faktu historycznego o którym wiadomość podaje nam Stary Testament, nie trudno będzie wytłumaczyć użycie manny na pokarm. Można ją bowiem uważać jako prawdziwy miód, tylko jeszcze z przydatkiem dekstryny, Sama manna nie mogłaby wystarczyć do wyżywienia człowieka, bo nie zawiera w sobie żadnego związku azotowego, to też podług opowieści biblijnej Izraelici używali prócz niej pokarmów zwierzęcych (Exod. XVI w. 8 i 13), podobnie jak to i dziś czynią Kurdowie.

— Stowarzyszenie ekonomiczno-dobroczynne paryzkie przysposabia na r. 1862, czwarte posiedzenie między-narodowego kongresu dobroczynności, które ma mieć związek z powszechną wystawą w Londynie. Wybrana w tym celu Komisja ma z przedmiotów wystawy odszukać takie, których zastósowanie mogłoby pomyślnie wpłynąć na byt klasy roboczej; przy tem zalecono członkom kongresu wpływać ile możności w sferach ich działania na to, aby wystawa jak najobficiej zaopatrzoną była w przedmioty tego rodzaju. Do tych należą, plany domów dla rękodzielników, sprzęty domowe, przeznaczone dla rodzin niezamożnych, ubrania, żywność i przyrządy do jej zachowania; dalej przyrządy zabezpieczające robotników od szkodliwych wpływów, które praca mogłaby na ich zdrowie wywierać i od nieszczęśliwych wypadków na jakie niektóre roboty narażają ich; nakoniec przedmioty, które mają związek z wychowaniem i ukształceniem klasy roboczej. Pomysł ten połączenia z wystawą dążności kongresu jest bardzo praktycznym, i zdaje się więcej odpowiedniem swoim celom, jak rozporządzenia przedsięwzięte niegdyś na frankfurckim kongresie dobroczynności.

— Inżynierowie angielscy podawali już kilka projektów połączenia Francji z Anglją koleją żelazną, ale wszystkie nie były zadawalniające z 2ch powodów: ogrómnych kosztów i zatamowania żeglugi na kanale brytańskim. P. Jakób Chalmers, po długiej pracy przedstawia projekt, który podług niego żadnej z tych niedogodności nie przedstawia. Ma to być kolej tubowa, podobna do łączącej księstwo Walji z wyspą Anglesea. Szczegóły tego projektu znajdują się w dziełku p. Chalmers. Koszt wybudowania jej obliczony jest na 12 milionów funtów st. (przeszło 500 milionów złp. pol.). Taki koszt na wybudowanie kolei na przestrzeni 20-u mil angielskich (około 7 mil polskich) na pozór zdaje się bardzo wielki bo po 600 tysięcy funtów st. (przeszło 2½ milionów zł. pol.) na milę angielską, czyli na polską przeszło 2,700,000 funtów st. (około 72 milionów zł. pol.), ale trzeba pamiętać, że koszt ten podług poprzednich projektów obliczony był na 15 do 87 milionów funtów st. (od 630 do 3,650 milionów zł. pol.). Projekt zatem p. Chalmers, jest tańszy od wszystkich dotąd proponowanych.

— Nowe dzieło p. Guizot pod tytułem: *L'Eglise et la Societé chrétienne en 1861* ma z pewnością wyjść na widok publiczny 18-go b. m.

— W cesarskiej mennicy wiedeńskiej biją od pięciu tygodni dukaty. Wyrabiają przez tydzień 15 centnarów złota. Jeden centnar daje 16 000 dukatów. Przez ten czas wybito więcej miliona dukatów.

4-go Października przyjmował Papież posłów sjamskich: Stanąwszy w sali tronowej rzucili się twarzą na ziemię, a pierwszy z nich podał Papieżowi puszkę z nakrywką wyrobioną z złota. W puszce było pismo króla Siamu do Papieża; w dopisku, sporządzonym w angielskim języku, król przepraszał Papieża, że nie posiada języków włoskiego i łacińskiego. Sprawiając się z swego polecenia powiedział, że wysłanym został oświadczyć Papieżowi, że misionarzy papiezkich prześladować nie będą.

Podtenczas towarzysze jego palili cygara w przedsionku. Poselstwo to składało 23 osób; na utrzymanie jego płaciła kasa papiezka dziennie po 230 skudów.

— *Kassy oszczędności w Anglji.* Wniosek, który zmienił dyrekcje poczt w Anglji, na zakłady pomocnicze kassy oszczędności, wszedł w wykonanie od dnia 15 Września. Wiadomo w jaki sposób pan Gladstone wpadł na ten pomysł. Skarb publiczny jest zmuszonym zostawiać w ręku dyrektorów poczt część dochodów, które ci wnoszą, aby mogli uskutecznić wypłaty mandatów, które im są przedstawiane. Małe summy, pozostające tym sposobem w kassach każdej dyrekcji, tworzą razem wzięte znaczną summę, na którą skarb może liczyć, którą jednakże nie może bezpośrednio rozporządzać. Gdy więc skarb nie może użytkować z tej sumy, często jest zmuszonym do pożyczki, przez puszczanie w obieg biletów bankowych. W Anglji uskutecznia się to w stosunku 3 lub 3½%; czasem jednakże skarb musi przyjąć warunki uciążliwsze. Gdyby można ustanowić przy dyrekcjach poczt kapitał obrotowy, któryby się sam podtrzymywał, skarb publiczny mógłby niezwłocznie rozporządzać całym dochodem z poczt, i nie ulegałby w takim razie konieczności pożyczki.

To zadanie więc starał się rozwiązać pan Gladstone, przekształcając bióra pocztowe, na zakłady pomocnicze kassy oszczędności. Summy składane przez deponentów, będą na przyszłość stanowić kapitał obrotowy przy dyrekcjach poczt, a skarb będzie korzystał z różnicy, jaka zachodzi między procentem stałym i niezmiennym, po dwa i pół od sta, który będzie wypłacał deponentom, a procentem jaki przynosiły jego bilety bankowe i obligacje.

Ustawa ta filantropijna, którą rząd obdarzy Anglją, nietylko nie przyniesie mu żadnej straty, ale nawet będzie dla niego z korzyścią połączoną. Rzeczywiście pomysł ten jest bardzo nęcący i powszechnie uznano pomyślny skutek kas oszczędności, któreby były przystępne ludziom z pracy rąk żyjącym, ciągle wystawionym na pokusę; a do których to kas udać się mogliby bez wielkiej straty czasu i bez zachodów, szukając tam sposobu zabezpieczenia części swego zarobku, w chwili gdy odbierają wypłaty.

Ale w jaki sposób urzeczywistnić to, co w teorji tak jest ponętnem? Pierwszym warunkiem było, aby nie potrzebować ani jednego urzędnika więcej, jeżeli środek ten miał zostać popularnym. Drugi warunek wymagał, żeby unikać kosztów, któreby pochłonęły oczekiwany owoc oszczędności. Jestże podobieństwem bez pomnożenia urzędników i wydatków utrzymać wszystkie nowe kasy oszczędności, a zarazem zapewnić deponentom ułatwienie i bezpieczeństwo? Trzeba było całej biegłości i talentu p. Rowland Hill, aby zadosyć uczynić tylu warunkom i z żywą ciekawością oczekiwano, jak temu dziełu podoła. Regulamina, wypracowane przez administracją poczt angielskich, były ogłoszone w pierwszych dniach Września i zostały z ogólnem zadowoleniem przyjęte. Wymieniamy je pokrótce.

Administracja poczt przyjmuje depozyta, zacząwszy od szyllinga (2 złp.); procent służy dopiero depozytom, wynoszącym 20 szylingów; w większych sumach płaci się od każdych następnych 20 szylingów. Procent ten wynosi zawsze 2 i pół od sta na rok; zaczyna się od pierwszego dnia miesiąca po złożeniu; po upływie roku zaś, przyłączony zostaje do kapitału. Żaden deponent nie może złożyć więcej nad 30 funtów szterlingów w przeciągu jednego roku, i w ogóle nigdy więcej nad 150 funtów; gdy ta ostatnia suma wzrastając przez procenta, wynosić będzie 200 funtów, przestanie się procentować. Te ostatnie zastrzeżenia, nie przypuszczając do kas oszczędności większych kapitałów, niedozwalają aby cel tej instytucji zwichnięty został przez spekulacje. Każdy deponujący, obowiązany jest przytem zeznać, że ani pod swojem ani pod obcem nazwiskiem, nie posiada depozytu w innej kasie oszczędności.

Ktokolwiek chce złożyć summę w biórze poczty otrzymuje książeczkę numerowaną, na której powinien wypisać swe nazwisko, zatrudnienie i adres; ilość sumy jest także wyrażoną, a data zatwierdzona przez przyłożenie pieczęci pocztowej. Kopją przesyłają niezwłocznie dyrektorowi jeneralnemu poczt, a deponujący powinien odebrać w przeciągu dni dziesięciu pokwitowanie na złożoną przez niego sumę. Co rok deponujący posyła swą książeczkę do dyrekcji jeneralnej; a ztamtąd po wpisaniu jego obrachunku, posyłają mu ją napowrót.

Gdy deponujący chce odebrać cały depozyt, lub część jego, wydziéra z książeczki szemat drukowany, na którym wypisuje sumę jakiej żąda i posyła do dyrektora jeneralnego. Dostaje naodwrót mandat wypłacalny we wszystkich biórach pocztowych. Wszystko to nie pociąga za sobą dla deponującego ani kosztów, ani trudu.

Z tego wszystkiego widzimy, że regulamina te głównie do tego dążą, aby uczynić kasy oszczędności jak najbardziej przystępnemi, usuwając wszelką stratę czasu i zabezpieczając depozyta najzupełniej. Jedyny zarzut przeciw planowi p. Rowland Hill, jest mnóstwo rejestrów i pism, których jego wykonanie naturalnie wymaga. Rząd angielski nie zwraca uwagi na ten zarzut, gdyż ostatecznie chodzi tylko o trochę więcej zatrudnienia dla biór w Londynie. W Anglji uważają urzędników jako sługi publiczności, i przeznaczonych do tego, aby oszczędzali czas osób prywatnych.

— Roboty ziemne w okolicach Monkbaru, spowodowały przed kilkoma tygodniami odkrycie ułamków starych murów rzymskich, które otaczały Eboracum. Obecnie uwaga archeologów, zwrócona jest na okrąg zwany Mont. Mont, jak samo wskazuje nazwisko, jest to wyniosłość, wznosząca się o pół mili angielskiej (około 470 stóp) nad powierzchnią Michlegate-bar. Znajdowanie od czasu do czasu trumien i innych szczątków grobów, wywołało pewne przypuszczenie, że w tem miejscu znajdował się cmętarz Yorku, kiedy to miasto było rezydencją cesarza Sewera i główną kwaterą 9 ej legji rzymskiej. Odkrycia poczynione przez robotników przy budowie domu, zupełnie sprawdziły te przypuszczenia. Robotnicy ci kopiąc fundamenta, znaleźli wiele popielnic i naczyń służących do użycia domowego, podobnych do znajdujących się w muzeum w Yorku. Znaleźli także przepyszną szklanną urnę, przypadkiem użytą na popielnicę. Urnę tę do połowy, zapełniały zwapnione kości, a długi pobyt pod ziemią, zopalizował ją i skrystalizował, co nadaje jej szczególną wartość. Najciekawszem jednak z tych odkryć starożytności, jest płyta twardego głazu, na której wyryty jest napis w heksametrach, poświęcający ten kamień pamięci Kornelji Oplaty, zmarłej w trzynastym roku życia. Wiersze te powiadają, że ojciec Kornelji umieścił nad znikomemi szczątkami swego dziecięcia, ziemskie jej wyobrażenie. Wynaleziono w istocie jej posążek, ale zupełnie potłuczony; tylko jedna noga zachowała pierwotny kształt. Szczegółowe sprawozdanie o tych ważnych odkryciach, będzie przedstawione na przyszłem miesięcznem zgromadzeniu towarzystwa filologicznego hrabstwa Yorku, a szanowne te zabytki, bezwątpienia zostaną przyłączone do znakomitego zbioru starożytności, znajdującego się w muzeum w Yorku.

— *Staats Anzeiger* z d. 4 Października umieścił okólnik Ministra spraw handlowych, przemysłu i robót publicznych w Królestwie Pruskiem p. Von der Heydta do komisarzy kolei żelaznych względem zaprowadzenia pojazdów 4 klasy na pruskich kolejach. Minister uzasadnia swe rozporządzenia doświadczeniami po kolejach, które mają już zaprowadzone czwarte klasy pojazdów, na których dochód się znacznie powiększył a nie zrządził ubytku z powodu że wielu podróżnych na nich przenosi się z 3 do 4 klasy. Ponieważ nadto dopomagać należy biednym robotnikom w tańszem ich przewożeniu, przeto ze względów ekonomicznych należy wprowadzić 4 klasę pojazdów, komisarze zatem mają się starać o rychłe jej zaprowadzenie i donieść po roku o wypadku, który gdyby się okazał po niektórych kolejach niepomyślnym natenczas może być uchylonym.

— *Courrier de Lyon* donosi: Fundusz przeznaczony przez władze miejskie na użyczenie pomocy robotnikom nie mającym zatrudnienia, ma być użyty na pokrycie ziemią roślinną wierzchu nowych wałów ochronnych na lewym brzegu Rodanu na północo-wschód i zasadzenie tam plantacji drzew. Mają zamiar także zniżyć i rozszerzyć drogę okolającą miasto na zachód i zamienić ją na bulwar.

JURYSPRUDENCJA

Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

DZIAŁ III.

Z Kodeksu Postępowania Sądowego.

89. Czy zapisanie się na kompromis może być unieważnionem dla braku przyczyny, lub dla przyczyny niegodziwej?

Dla obejścia przepisów prawa o lichwie i dla zyskania aktu z klauzulą egzekucyjną, bez umawiania się przed Rejentem, Starozakonni zapisali się simulacyjnie na Sąd Polubowny — i zyskali wyrok rozsądzający spory, które w chwili zapisania się wcale nie istniały — a tym sposobem wyrok Sądu Polubownego, urządził stosunki pomiędzy stronami naprzód ułożone—czyli raczej wszedł w znaczenie dobrowolnej umowy.

W rozsądzeniu sporów jakie później wywiązały się pomiędzy temi samemi stronami, i na drogę sądową weszły, Senat zgodnie z wnioskami wyrzekł:

że zapisanie się na kompromis jest umową, na mocy której strony spór poddają pod ocenienie wybranych przez siebie sędziów. Jako tworząca sądownictwo wyjątkowe, umowa ta ma dla siebie szczególne przepisy Procedury, lecz niemniej dla tego jako umowa, miarkowaną jest przepisami prawa powszechnego o ważności umów.

Dla przyczyny niegodziwej (art. 1133) lub dla braku przyczyny (art. 1131 K. C.) każda umowa, a więc i zapis na kompromis unieważnieniu ulega. Samo nawet stawienie się stron przed sędziami polubownymi, zdolne z art. 1016 K. P. S. brak formy zastąpić, nieważność kompromisu pokryć, w obecnym wypadku nie uprawniałoby kompromisu, bo na jednym z warunków koniecznych do istnienia umowy zbywać będzie.

Brak ten zastąpić tylko może wyraźna ratyfikacja, odpowiednio art. 1338 K. C.

Mauer ⁄ Grossberger.

26 Lutego (10 Marca) 1843 r. Wydz. I.

90. Czy wyrok polubowny, jest aktem z podpisem prywatnym, lub aktem urzędowym?

Pytanie to wywiązało się w sporze pod zawyrokowanie Senatu wywołanym, w którym jedna ze stron zarzucała nieobecność jednego z sędziów polubownych, mimo że komparycja wyroku obecność jego poświadczała, i na tej zasadzie domagała się unieważnienia wyroku.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że wyrok Sądu Polubownego jest aktem autentycznym, w niektórych wypadkach z wyrokami Magistratur Sądowych porównanym (art. 1025 K. P. S.), że więc jako akt autentyczny, tylko w drodze zapisania się na fałsz z przyczyny wyżej wymienionej, zaskarżonym być może.

Wąsowicz ⁄ Załuska.

10 (22) Października 1842 r. Wydz. I.

91. Czy zaskarżenie wyroku interlokutoryjnego wstrzymuje egzekucję prowadzoną z wyroku stanowczego, w następstwie powyższego wyroku zapadłego?

W sprawie pomiędzy właścicielem wsi a dzierżawcą, utrzymującym:

że dzierżawa nie była mu w właściwym czasie ustnie wypowiedzianą,

Sąd Apelacyjny naznaczył na tę okoliczność przysięgę dzierżawcy deferowaną i strony do Trybunału po jej wykonanie odesłał.

Trybunał z powodu odmówionego wykonania przysięgi, zawyrokował stanowczo i nakazał eksmisję dzierżawcy pod tymczasową egzekucją.

Tymczasem rekurs od wyroku Sądu Apelacyjnego przez dzierżawcę założony, został przez były Sąd Najwyższej Instancji, do instrukcji przyjęty.

Mimo to egsmisję dokonano.

Spór o ważność tej egzekucji, obudził wątpliwość na początku wymienioną.

Senat zgodnie z wnioskami, zatwierdzając wyroki niższych Instancij uznał:

że wyrok Trybunału będąc jedynie następstwem wyroku Sądu Apelacyjnego przysięgę naznaczającego; o tyle tylko do skutku mógł być doprowadzonym, o ile podstawa jego zaskarżoną nie była. Zaskarżenie podstawy jest zaskarżeniem samego tytułu, z którego egzekucję prowadzono. Moc jego wykonawcza była zależną od skutku rozprawy o prawomocność wyroku interlokutoryjnego, który mu był nadał.

Wilkanowscy ⁄ Mołochowce.

18 (30) Września 1844 r. Wydz. I.

DZIAŁ IV.

Z Kodeksu Handlowego.

109. Czy niehandlujący indosant weksłu suchego, jest solidarnie odpowiedzialny, jeżeli weksel nie powstał z czynu handlowego?

Handlujący wystawił weksel suchy na rzecz niehandlującego, ten zaś indosował ten sam weksel na rzecz trzeciej osoby. W sporach jakie powstały z powodu nie zapłacenia weksłu w terminie i które wywołały wątpliwość na wstępie wymienioną, Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że Kodeks Handlowy w art. 632 tylko weksel trasowany uznaje zawsze za akt handlowy, bez względu na przymiot wystawiciela; weksel zaś suchy wtenczas jedynie, gdy pochodzi od handlującego, lub wystawiony jest z powodu operacij handlowych, w przeciwnym razie poczytuje weksel taki za czynność nie handlową, co wyraźnie wypływa z osnowy art. 636—637—187 i 189 tegoż prawa — że więc indosant weksłu suchego nie handlujący, nie ulega odpowiedzialności solidarnej z art. 140 K. H.

Plewczyński ⁄ Loewenberg.

27 Września (9 Października) 1843 r. Wydz. II.

DZIAŁ V.

Ustawa o Senacie.

116. Czy w Senacie wolno wnosić preskrypcję, gdy nie była wnoszoną w niższej Instancji, a ztąd: czy preskrypcja jest czynem, lub zasadą prawną?

Podług art. 38 Najwyższej Ustawy o Senacie: Nie wolno w Senacie żadnej stronie przytaczać nowych czynów, lub dowodów, w Sądzie Apelacyjnym nie przedstawianych.

W sprawie, w której wywołaną została kwestja na początku wymieniona, jedna ze ston w obronie swej powołała się na przedawnienie względem żądanych od niej zaległych procentów od kapitału przedmiotem sporu będącego, chociaż o przedawnieniu w niższych Instancjach nie było mowy.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że preskrypcja jest czynem, stanowi bowiem środek obrony, i tak ją samo prawo nazywa (moyen); i nie może być dozupełnianą z urzędu, a ztąd nie jest zwyczajnym argumentem prawnym, mogącym być w Instancji Senackiej, mimo nie użycia w niższej, uzupełnionym.

Managetta ⁄ Ebner.

3 (15) Października 1842 r. Wydz. I.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

— *Urodzaje w Rosji.* Teraz dopiero, powiada *Pszczoła północna*, mamy możność choć przybliżenie ocenić rezultaty rolnicze z roku bieżącego. Jak wiadomo, ostatnie lata w ogóle były nieurodzajne, dla tego z nadzwyczajną niecierpliwością oczekiwano na lepszy skutek prac rolniczych w roku bieżącym; ale od początku lata, nadzieje te widocznie słabły, w skutek wiadomości o suszy, która szczególniej dała się uczuć w środkowej Rosji, tak naprzykład w gubernji Włodzimierskiej, len zupełnie się podpalił. Susza mia-

ła bardzo szkodliwy wpływ ma zboża jare a szczególniej na owies w guberniach: Orłowskiej, Kaługskiej, Rjazańskiej i Nowogrodzkiej, gdzie owies jest nieważny i koloru ciemnego; w gubernji Tulskiej z powodu suszy ucierpiała wiele pszenica jara, a w guberniach Tulskiej, Kaługskiej i Orłowskiej susza wywarła wielki wpływ na konopie, których naprzykład w powiecie Siewskim (gubernji Orłowskiej) zebrano dwa razy mniej niż w roku zeszłym. Z początku wiosny do połowy czerwca susza panowała na całej przestrzeni, od gubernji Moskiewskiej, na północ do Wołogodzkiej, na wschód do Samarskiej, a na zachód do Białorusi. Deszcze w czerwcu, cokolwiek poprawiły roślinność; ale miejscami tak znów długo trwały że wzbudziły obawę o zbiór zboża; tak w powiecie Niżnediewickim (w gubernji Woroneżskiej) deszcze te zupełnie zniszczyły proso; w gubernji Orenburskiej, gdzie był doskonały urodzaj, z powodu nich zbiór zboża był nadzwyczaj utrudzony. W gubernji Permskiej zboża tak się opóźniły iż obawiają się aby mróz nie zastał ich jeszcze na polu. Do liczby nieprzyjaznych okoliczności, towarzyszących robotom polowym należy zaliczyć i to, że w skutek pewnych nieporozumień wynikłych z ogłoszenia nowej ustawy o włościanach, pola w niektórych miejscach nie zostały należycie obsiane, a w niektórych zupełnie ich nie obsiano. Trzeba wszakże przyznać, że przewidywane w niektórych stronach, gorsze daleko skutki nie miały miejsca. Wielu włościan, wkrótce powróciło do rozsądku, a chociaż późno ale obsieli pola. Oprócz wspomnionych wypadków, w obecnej porze letniej zdarzyły się i inne klęski, bardzo szkodliwe dla rolnictwa i hodowli bydła, a ważniejsze z nich były, szarańcza która ukazała się ogromnemi masami, w powiatach Kozieńskim i Osterskim (gubernji Czernihowskiej) a także w gubernji Kijowskiej, w Krymie, w Odessie a z gubernji Chersońskiej i Besarabji przeszła do gubernji Podolskiej; we wszystkich tych miejscach szarańcza zjadła znaczną ilość zboża. W gubernji Samarskiej i w Zachodniej Syberji padło wiele bydła a w gubernji Taurydzkiej okazała się tak zgubna dla bydła choroba, zwana jaszczur. W niektórych powiatach gubernji St Petersburskiej, w powiecie Wołokołamskim (gubernji Moskiewskiej) i Tarskim (gubernji Tobolskiej) wiele bydła wyzdychało z choroby zwanej zarazą Syberyjską. Bardzo nieprzyjaznymi także dla hodowli bydła w wielu miejscach były bezustanne, ulewne deszcze, które przeszkodziły zebraniu siana. Grad sprawił znaczne szkody w zbożach koło Kiszyniowa i w Nowouzeńskim i Menzelińskim powiatach (gubernji Samarskiej). W różnych miejscach gubernji Kijowskiej żuczki popsuły plantacje buraków. Wschody zbóż jarych w ogóle były niepomyślne, z powodu złej pogody na Białorusi i w gubernji Rjazańskiej, a miejscami także w gubernjach Mińskiej, Tulskiej, Orłowskiej, Kaługskiej, Włodzimierskiej i Nowogrodzkiej. Owsy ucierpiały głównie na Białorusi i w gubernjach Orłowskiej, Kaługskiej, Rjazańskiej i Nowogrodzkiej. Konopie nie urodziły się w gubernjach Tulskiej i Orłowskiej; w ogóle roślina ta rzadko wschodziła, a miejscami wcale nie weszła. Wschody gryki w Kijowskiej gubernji były bardzo nędzne. Zbóż ozimych bardzo mało jest na Białorusi i w gubernji Rjazańskiej. W ogólnym zaś rezultacie, pomyślne urodzaje, z małemi wyjątkami, okazują się w następujących gubernjach: Taurydzkiej, Woronezkiej, Tambowskiej, Kijowskiej, Samarskiej, Orenburskiej, Chersońskiej, Niższonowogrodzkiej, Kazańskiej, Symbirskiej, Jekaterynosławskiej, w ziemi wojska Uralskiego, a także częściowo w gubernjach Włodzimierskiej, Połtawskiej, Penzeńskiej, Jenisejskiej, w ziemi wojska Dońskiego i na Kaukazie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
z dnia 18 października.

Wexle.			żądano rsr.	kop.	płacono rsr.	kop.
Berlin	100 Tal.	2 M.	105	30	—	—
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	158	10	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	12½	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
"	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	1 M.	84	—	—	—
"	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	1 M.	76	50	—	—
Poż. Imperjalny Rosyjskie.			—	—	5	78
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	55	—	—
Poż. Skarb. Król. Warsz.-Wied.			70	—	69	50
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			—	—	15	2

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. — k. 20
" " od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 19⅓

KURSA TELEGRAFICZNE
z Berlina z dnia 18 października.

	żądano	płacą
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	86¼
" " 6-ta	—	99⅜
Polskie obligacye Skarbowe op. kup.	—	80¼
" Listy Zastawne	—	84¾
" Bilety Bankowe	—	85¼
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84¾
" Petersburg 3 tygodniowy	—	94
" Londyn 3 miesięczny	—	—
" Paryż 2 "	—	—
" Hamburg 2 "	—	—
" Wiedeń 2 "	—	71½
Żyto na targu	—	52⅞
" na dostawę późniejszą	—	53
z Paryża.		
Renta 3%	—	67.90
Akcje kredytu ruchomego	—	696
Akcje Dróg Żel. Rossyjs.	—	—

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 Września (1 Października) b. r. w następującym porządku:

A) Z Warszawy: 1. Pospieszny (schnellzug) wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowca o godzinie 3 m. 10 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu.

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 z rana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pospieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pospiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pospiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m. 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z rana wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przychodzi do Skierniewic o godzinie 7 m. 45 z rana; przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m. 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4658) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1) d. 18 Stycznia 1850 r. Feliksa Zygmunta 2-ch imion Centkowskiego współwłaściciela nieruchomości N. 2450 w Warszawie położonej; 2) dnia 14 Sierpnia 1852 r. Romana Wiśniewskiego także współwłaściciela rzeczonej nieruchomości; 3) dnia 6 Grudnia 1854 r. Ewy z Kamienieckich 1o ślubu Roickiej 2o Centkowskiej również współwłaścicielki tej nieruchomości i wierzycielki praw rzeczonych na tejże nieruchomości opartych; 4) dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1859 r. Henryety z Sieburgów Lindner współwłaścicielki sumy rs. 600 na nieruchomości w Warszawie pod N. 858 położonej w dziale IV. wykazu hypotecznego przez zastrzeżenie z aktu N. 17 zabezpieczonej, tudzież współwierzycielki sumy złp. 2500 czyli rs. 375, na nieruchomości w Warszawie pod N. 1439 stojącej w dziale IV. wykazu hypotecznego pod N. 9, z większego kapitału złp. 7500 czyli rs. 1125 intabulowanego, wreszcie pozostałej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 1 (13) Lutego 1862 r., wyznacza się.

Stępowski.

(N. D. 3276) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Jana Jakutowicza, właściciela dóbr Wola Stryjewska A. i B. w Okręgu Szadkowskim.
2. Józefy z Konieckich wdowy Brzezińskiej, współwłaścicielki dóbr Dzierlin A. i B. w Okręgu Sieradzkim.
3. Karoliny Józefy 2ch imion z Sokolnickich Sokolnickiej, współwierzycielki kapitałów rsr. 909, i rs. 1035 pod N. 3 i 16 działu IV. na dobrach Barczowie w Okręgu Sieradzkim hypotekowanych; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 17 (29) Stycznia 1862 r., w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej.

Kalisz dnia 1 (13) Lipca 1861 r.

(2) Radca Dworu, J. Ziemięcki,

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4624) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, następujące dobra ziemskie, za zaległość w ratach Towarzystwu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną, w mieście Kaliszu w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny, w Kancelarjach hypotecznych poniżej wymienionych.

Termin sprzedaży 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r.

1. Bieniądzice A, B, Cały Staw, niemniej Gromadzice A, B, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 843 kop. 27½, vadium do licytacji rs. 3450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,600, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

2. Pstrokońszczyzna z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 84 kop. 42, vadium do licytacji rs. 330, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1610, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

3. Bębnów z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Wieluńskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 117 kop. 89, vadium do licytacji rs. 965, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2390, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

4. Bielów z przyległościami Okup mały, i Okup Wielki, oraz z wszystkiemi przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 342 kop. 71, vadium do licytacji rs. 1300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6922, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

5. Bujny z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 392 kop. 80½, vadium do licytacji rs. 2150, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7759, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

Termin sprzedaży 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r.

6. Charchów z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 147 kop. 61, vadium do licytacji rs. 1691, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3732, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

7. Góra z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 135 kop. 80½, vadium do licytacji rs. 795, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3075, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

8. Iwanowice z przyległościami Niemiecka wieś, Gózdek, młynem Pośrednik, i Kurzy bród, oraz wszystkiemi przynależytościami, w Okręgu Kaliskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 747 kop. 18, vadium do licytacji 3375, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,500, przed Rejentem Kancelarji Edwardem Milewskim.

9. Kiełczówka, czyli Wola Kiełczowa z częścią Kiełczówki lit. B, oraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Piotrkowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 318 kop. 44½, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5512, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

10. Kobiele Wielkie i Cieszątki z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 1173 k. 57½, vadium do licytacji rs. 3120, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20,625, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

Termin sprzedaży 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r.

11. Kobyłczyce z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 200 kop. 90, vadium do licytacji rs. 780, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,018, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

12. Kąty z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 226 kop. 33½, vadium do licytacji rs. 817, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5167, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

13. Krępa, składające się z folwarku Krępa z wsi zarobnej tegoż nazwiska, osady Józefów i lasu, oraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Radomskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs 242 kop. 51, vadium do licytacji rs. 1155, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3960, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

14. Kuźnica Stara, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 220 kop. 97, vadium do licytacji rs. 1120, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4875, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

15. Łaszew A, B, z przyległościami Mierzyce część lit. A, i Przewóz część lit. A, z przynależytościami, w Okręgu Wieluńskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 67 kop. 89, vadium do licytacji rs. 435, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2435, przed Rejentem Kancelarji Stanisławem Rościszewskim.

Termin sprzedaży 25 Maja (6 Czerwca) 1862 r.

16. Łęki A, B, do których należą kolonje Anielowo, Ignacewo i Felicjanowo wraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 80 kop. 32, vadium do licytacji rs. 480, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3633, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

17. Mantyki z przyległościami Sosnowiec, Pustkowie i Żabieniec, wraz z wszystkiemi przynależytościami, w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 73 kop. 92, vadium do licytacji rsr. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 1750, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

18. Mokracz z przyległościami część Miłakowa i grunt od Zdzieszuki górnych i dolnych odłączony, oraz z wszystkiemi przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 145 kop. 30½, vadium do licytacji rs. 574, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 2535, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

19. Parzno, składające się z folwarku Młyna, i wsi Parzno. Imidno, Cisza, z wsi Wójtostwo, Rożdzin, z osady Lacki, Lesisko, Wierzchy, i z części na Imidny, oraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Piotrkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 448 k. 52½, vadium do licytacji rs. 2025, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 10375, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

20. Podgórze, do których jako przyległość należy wieś Świerczów lit. B. i łąki w Świerczowie majętności Widawskiej, oraz z wszystkiemi przynależytościami, w Okręgu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 92 kop. 6, vadium do licytacji rs. 630, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4401, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

Termin sprzedaży, 26 Maja (7 Czerwca) 1862 r.

21. Poradzew z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Wartskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 99 kop. 37, vadium do licytacji rs. 750, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4243, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Janem Niwińskim.

22. Ralewice, składające się z folwarku i wsi Ralewice, z pustkowia Zielona Wygoda, z folwarku Rozaliów, z kolonii Skęczno, Stara Grabina i Nowa Grabina, wraz z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 193 kop. 18, vadium do licytacji rs. 825, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4931, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Emiljanem Ordon.

23. Rędziny, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Częstochowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 306 k. 19½, vadium do licytacji rs. 1380, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7741, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Stanisławem Rościszewskim.

24. Wodzierady, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szadkowskim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rub. sr. 213 kop. 69½, vadium do licytacji rs. 885, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3750, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

25. Włóczyn B. i Grzymaczew B. z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Ogu Sieradzkim położone, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 49 kop. 56, vadium do licytacji rs. 390, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1460, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Edwardem Milewskim.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana wobec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, licytacja odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie, bez dalszych nowych doręczeń w terminach jakie Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi. (Art. 25 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku.)

Kalisz d. 23 Wrześ. (4 Paźdz.) 1861 r.

Prezes, Szymanowski.

(1) Pisarz, Janczewski.

N. D. 4465). *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w trzecim terminie w d. 17 (20) Października r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Powiatu Kaliskiego, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na dostawę partji drzewa opałowego sosnowego dla Kaliskiego domu badania potrzebnej, mianowicie na czas od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r. do włącznie 19 (31) Grudnia 1862 r. w ilości sażeni półkubicznych 355 łokci kubicznych 6 1/2 miary polskiej, a to od ceny rs. 2 kop. 77 1/2 za sążeń półkubiczny.

Deklaracje mają być pisane czytelnie bez poprawek i skrobań do których dołączyć należy kwit do kasy powiatowej na złożone vadjum rs. 98 kop. 58. Takie deklaracje opieczętowane lakiem, mają być złożone przed godziną do licytacji oznaczoną, uchybiający zaś temu sami sobie winę przypiszą, jeżeli deklaracja odrzuconą zostanie.

Warunki pod jakiemi entrepryza ta ma być dopełnioną każdego czasu w godzinach biurowych w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z d. 12 (24) Września r. b. N. 22094, ja niżej podpisany obowiązuje się niniejszą deklaracją dostawiać przez entrepryzę potrzebną ilość, mianowicie sążni półkubicznych 355 łokci kubicznych 6 1/2 drzewa opałowego sosnowego przez ciąg 1862 r. dla Kaliskiego domu Badań po rs. (wyraźnie) za sążeń półkubiczny w ścisłem zastosowaniu się do warunków w tym celu ustanowionych.

Kwit kasy Powiatowej na złożone w gotowiźnie vadjum rs. 98 kop 58 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1861 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Kalisz d. 12 (24) Września 1861 r.

w z. Kołdowski.

(N. D. 4466) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w d. 16 (28) Października r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Magistracie miasta Błaszek w obec Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy licytacja przez opieczętowane deklaracje in plus na wydzierżawienie trzechletnie począwszy od 1 Stycznia 1862 r. do końca Grudnia 1860, dochodu z brukowego, targowego i jarmarcznego w temże mieście od summy dzisiejszej dzierżawnej o czwartą część obniżonej rs. 964 kop. 50.

Chęć licytowania mający, winien w terminie i miejscu ozaczonzm złożyć, lub pocztą nadesłać deklarację opieczętowaną podług wzoru poniżej domieszczonego napisaną, przy dołączeniu kwitu kasy skarbowej lub miejskiej na złożone vadjum w kwocie rs. 96 kop. 45 deklaracje, po terminie oznaczonym lub nie wedle wzoru napisane przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne znajdują się w Magistracie miasta Błaszek i w biurze powiatu do przejrzenia w godzinach biurowych każdodziennie, wyłączając święta.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia z d. 16 (28) Września r. b. N. 22400 deklaruje się niniejszem, wziąść w dzierżawę dochód z brukowego, targowego i jarmarcznego w mieście Błaszkach za summę roczną rs. (tu wyrazić wyraźnie literami i liczbą summę postąpioną) poddając się wszelkim zastrzeżentom warunkami licytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit kasy N. na złożone vadjum w sumie rs. N. dołączam, które w razie nieutrzymania się przy dzierżawie sam odbiorę lub o zwrot na mój koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N. dnia N.

(tu podpisać imie i nazwisko wyraźnie.)

Kalisz dnia 16 (28) Września 1861 r.

(3) w z. Kołdowski.

(N. D. 4660) *Magistrat Miasta Wolbroma.*

Gdy ogłoszona na dzień wczorajszy licytacja w powtórnym terminie, na wydzierżawienie dochodu kasy miasta Wolbroma z targowego i jarmarcznego dla braku pretendentów bezskutecznie spełzła, przeto Magistrat zamierzając odbyć takową w trzecim terminie dzień 1 (13) Listopada r. b. na ten cel przeznacza.

Podaje więc do publicznej wiadomości, iż w dniu powyższym o godzinie 12 w południe w Kancelarji Magistratu miasta Wolbroma odbywać się będzie in plus przez opieczętowane deklaracje licytacja na trzechletnie wydzierżawienie w mowie będącego dochodu od sumy rs. 1060 kop. 59, jaką dotychczasowy dzierżawca opłacał.

Chęć przeto mający powyższy dochód zadzierżawić w miejscu i terminie oznaczonym, zechcą deklaracje swe złożyć osobiście lub nadesłać, w których winno znajdować się świadectwo Kasy Skarbowej lub miejskiej na złożone vadium $^{1}/_{10}$ część sumy licytacyjnej to jest rs. 106.

Warunki licytacyjne każdodziennie w godzinach biurowych, w Kancelarji Magistratu miasta Wolbroma przejrzane być mogą. Wzór do deklaracji dołącza się.

Wolbrom d. 28 Wrześ. (10 Paźdz.) 1861 r.

(1) Burmistrz, Gołębiowski.

Deklaracja.

W skutku ogłoszenia z dnia 28 Września (10 Października) 1861 r. Nr. 1112, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód targowego i jarmarcznego w mieście Wolbromie, za sumę rs. (tu wypisać sumę liczbą i literami) w trzechletnią dzierżawę, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 106 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o zwrot pocztą na mój koszt do miejsca N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia, miesiąca i roku.

(podpisać imie i nazwisko.)

(N. D. 4661) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku w dniu dzisiejszym licytacji na dostawę żywności w ciągu roku przyszłego 1862 dla osób w Instytucje tutejszym osadzonych, takowa odbędzie się powtórnie w dniu 18 (30) Października r. b. o godzinie 5-tej z południa, w gmachu Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską położonego. Licytacja powyższa do której złożyć należy vadium w ilości rs. 300, odbywać się będzie przez deklaracje opieczętowane in minus od ceny kop. 6,95/100 za żywienie jednej osoby. Szczegółowe warunki oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdodziennie w Kancelarji pomienionego Instytutu.

Warszawa dnia 4 (16) Października 1861 r.

(1) Prezydujący, Hempel.

(N. D. 4667) Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkały, jako Obrońca Ludwika i Marjanny z Wieszczyckich małżonków Polakowskich, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków, mianowicie, jednego z dnia 9 (21) Marca 1861 r. dział majątku składającego się z dóbr Ruszki część lit. *A* i *B* w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położonych pomiędzy małżonkami Polakowskiemi, a Marcelim Stokowskim i Antonim Stokowskim nieobecnym, przez pełnomocnika swego Franciszka Xawerego Masłowskiego Rejenta działającym, nakazującego, oraz oszacowanie i sprzedaż powyższych dóbr rozporządzającego, drugiego z dnia 23 Maja (4 Czerwca) t. r. taxę rzeczonych dóbr wraz z opinią o niepodzielności zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Ludwika i Marjanny z Wieszczyckich małżonków Polakowskich współwłaścicieli dóbr Ruszki części lit. *AB* tamże w okręgu Orłowskim zamieszkałych, przeciwko Marcelemu Stokowskiemu obywatelowi we wsi Sincicach okręgu Opoczyńskim Gubernii Radomskiej zamieszkałemu, przez Teodora Łąckiego Patrona bronionemu, oraz Franciszkowi-Xaweremu Masłowskiemu Rejentowi, pełnomocnikowi nieobecnego Antoniego Stokowskiego w Warszawie pod N. 268 zamieszkałemu, przez Władysława Masłowskiego Patrona Trybunału bronionemu, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawiają się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

Dobra Ziemskie Ruszki część lit. *A* i *B*.

w Okręgu Orłowskim Gubernii Warszawskiej położone, żadną cudzą własnością nie przecięte: prawem niepodzielnej własności do Ludwika i Marjanny z Wieszczyckich małżonków Polakowskich i nieobecnego Antoniego Stokowskiego należące, obejmujące ogólnej powierzchni morgów 300-prętowych 305, pręt. 78 miary nowo-polskiej składające się z folwarku Ruszki lit. *A* i *B*, gospodarstwo w tych dobrach jest czteropolowe, pastwiskowe zwane, a grunta są klasy 2 pszennej i klasy I żytniej, na świeżym nawozie siana bywa pszenica podług rejestrów gospodarczych wysiewa się corocznie na folwarku Ruszki: pszenicy korcy 50, żyta korcy 30, jęczmienia korcy 15, grochu korcy 12, owsa korcy 56, kartofli korcy 40, wyki korcy 10, i koniczyny korzec 1, łąk jest morgów 6, prętów 79.

Zabudowania są następujące: dwór z drzewa rzniętego w węgieł na podmurowaniu zewnątrz szalowany, wewnątrz tynkowany, folwark z przystawą z drzewa rzniętego w węgieł w słupy na podwalinach, owczarnia z sieczkarnią z gliny w jaskółcze gniazdo na podmurowaniu, dwie stodoły o dwóch klepiskach, obora, spichlerzyk, stajnie i wozownie, obora i owczarnia z drzewa rzniętego na podwalinach, dwa domy dla czeladzi, czworaki z drzewa ciosanego w węgieł na podwalinach, spichrz z gliny w jaskółcze gniazdo na podmurowaniu, dom dla czeladzi, czworaki z drzewa ciosanego w węgieł na podmurowaniu, dom dla czeladzi, czworaki z gliny w jaskółcze gniazdo na podmurowaniu, kuźnia murowana z kamienia.

Dobra powyższe odległe są od traktu bitego szosy Kaliskiej górnej o jednę wiorstę, a samą granicą tegoż folwarku od strony dóbr Groszki przechodzić będzie kolej żelazna Warszawsko-Bydgowska, do czego już jest nasypka pod pokłady i szyny zrobiona, miasta zaś najbliższe są Żychlin o milę 1 odległy, Kutno o wiorst 10 i Łowicz o mil 4 1/2.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospół z taksą sądownie w d. 3 (15) Maja i następnych 1861 r. dopełnione obejmują.

Nadmienia się że z części dóbr Ruszki lit. A. do małżonków Polakowskich należącej, sprzedane zostało do Kolei Żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej gruntu morgów 2, prętów kwadratowych 266$^{1}/_{10}$, ta więc przestrzeń gruntu do sprzedaży obecnej nie należy i z takowej wyłączoną zostaje:

Po odbyciu w dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) 1861 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych dóbr ziemskich Ruszki części lit. *A* i *B*. zaś drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia w dniu 7 (19) Września t. r. termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr, wyznaczony został na dzień 19 (31) Października r. b. godzinę 4 po południu, który się odbędzie przed W. Wojciechem Komosińskim Sędzią Delegowanym, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 13,597 kop. 40 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 30 Wrześ. (12 Paźd.) 1861 r.

Juljan Czajkowski, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3271)

Der Freischulze Daniel Gehde, welcher nach unbestimmten Nachrichten in Piechcin bei Barcin, nach andern in Samoczyn gewohnt hat, und vor vielen Jahren nach Russisch-Polen verzogen sein soll, ist sammt seiner Ehefrau durch Erkentniss vom 20 Maerz 1854 für todt erklärt worden. Der Nachlass des Daniel Gehde besteht in einer auf der Ruxmühle bei Rogasen eingetragenen rechtskräftigen Forderung von 492 v. 27 silb. 11 d. nebst Zinsen von 251 v. 1 silb. 5 d. seit dem 1 December 1860 r. Die unbekanten Erben und Erbnehmer des Daniel Gehde werden hiermit aufgefordet, sich spätestens in dem an hiesiger Gerichtsstelle auf den 7 August 1862 Vormittags 10 Uhr vor dem Deputirten Herrn Kreisrichter Korbach anberaumten Termine zu melden, sich zu legitimiren resp. ihre Ansprüche an dem Nachlass nachzuweisen widrigen falls sie mit denselben werden praecludirt und der Nachlass als herrenloses Gut wird behandelt werden.

Margonin den 24 Juni 1861.

Königliche Kreis Gerichts Kommision.

Posiedziciel wolnego szołectwa Daniel Gehde który podług niepewnych wiadomości w Piechiśnie pod Barcinem, podług innych w Samocinie zamieszkiwał, i przed wielu latami do Polski miał się wyprowadzić wraz z swą żoną, wyrokiem z d. 26 Marca 1854 r. za zmarłych uznani zostali. Pozostałość Daniela Gehde składa sie z prawomocnej na młynie Rud pod Rogoźnem zahypotekowanej należności talarów 492 srg. 22, fen. 11, z procentem od 251 tal. 1 srg. 6 fen. od 1 Grudnia 1860 roku. Nieznajomi sukcesorowie i spadkobiercy, Daniela Gehde, zapozywają się niniejszem, aby się najpóźniej w terminie w miejscu tutejszych posiedzeń Sądowych na dz. 7 Sierpnia 1862 r. o godz. 10 przed południem przed deputowanym panem Sędzią Powiatowem Korbachem wyznaczonym, zgłosili, wylegitymowali się, resp. ich pretensje do pozostałości dowiedli, w przeciwnym bowiem razie z takowemi prekludowani zostaną i pozostałość jako dobro właściciela nie mające, uważanem będzie.

Margonin dnia 24 Czerwca 1861 r.

Królewska Kommisja Sądu Powiatowego.

(N. D. 4604) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Mordkę Joska Sznajderman czasowo w mieście Piotrkowie, strażnika prywatnego przy Konsumcji zostającego, a dziś z pobytu niewiadomego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, aby najdalej w dniach 30 od daty niniejszego zapozwu, w Sądzie tutejszym do posłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej w sprawie jego zapadłego stawił się, lub o miejscu teraźniejszego swego zamieszkania doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 26 Wrześ. (8 Paźd.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 4587) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Franciszkę Adamczykową ostatecznie w wsi Jerzmanowicach gminie Ojców w służbie zostającą, wzrostu średniego, oczu siwych, włosów blond, twarzy ściągłej, ust miernych, lat 27, znaków szczególnych żadnych, ściśle śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu transportem odstawić zarządziły.

Chęciny d. 22 Wrześ. (4 Paźd.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 4516) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Alexander Medyński lat 34 liczący, wzrostu małego, twarzy ściągłej, włosów ciemnych, oczu niebieskich, nosa miernego, brody ściągłej, łysy, były oficjalista prywatny, syn dzierżawcy rządowych dóbr, dawniej w gminie Chroberz Ogu Szkalbmierskim, następnie w gminie Szydłowiec Okręgu Szydłowieckim, w mieście Szczuczynie przebywający, ukrywa się przed wymiarem sprawiedliwości. Wzywa więc wszelkie władze aby na niego baczne oko zwrócić, a wrazie dostrzeżenia ująć i tutejszemu lub najbliższemu Sądowi dostawić raczyły. Przytem Sąd uprzedza, że każdy przetrzymujący u siebie rzeczonego Medyńskiego, do odpowiedzialności prawnej jako ukrywający przestępcę, powołanym będzie.

Kielce d. 21 Wrześ. (2 Paźdz.) 1861 roku.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Miciński.

(N. D. 4597) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Juljana Witkowskiego lat 38, wzrostu miernego, twarzy pociągłej, włosów blond, czoła miernego, oczu burych, nosa pociągłego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledziły i w razie ujęcia pod ścisłą strażą onego tutejszemu lub najbliższemu Sądowi dostawić zechciały.

Płock d. 28 Wrześ. (10 Paździer.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 4581) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze i osoby prywatne, aby na Walentego Nawrota katolika, lat 28 mającego, żonatego, dzietnego z wyrobku utrzymującego się, ostatnio we wsi i gminie Tokonia Powiecie Kieleckim zamieszkałego, wyrokiem za kradzież na karę skazanego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną uwagę zwracali i wrazie dostrzeżenia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Kielce d. 22 Wrześ. (4 Paźd.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Miciński.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 4659) Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu w dniu 6 (18) Września 1861 roku zapadłego, imieniem Izaaka Kohn kupca w mieście Warcie zamieszkałego, wzywam wszystkich mających pretensje do kaucji za Wojciechem Kamińskim byłym Komorniku przy Sądzie Pokoju Okręgu Wartskiego w sumie rs. 900 na nieruchomości miejskiej pod N. 90 w mieście Warcie położonej, w dziale IV. pod N-rem 1 aktem z dnia 14 Grudnia 1837 r. zapisanej, aby w ciągu trzech miesięcy od daty zawiadomienia, pretensje swoje przy zachowaniu formalności prawnych do hypoteki podali pod prekluzją, gdyż po upływie tego czasu, kaucja powyższa z hypoteki wykreśloną zostanie.

Kalisz dnia 18 (30) Września 1861 r.

Ignacy Błeszyński, Patron Tryb.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.